Nr. 205 Piotrków — Tomaszów — Radomsko poniedziałek 12 września 1938 r. Cena 10 gr. Rok XXII.

DZIENNIK NARODOWY

Browar parowy Fr. Braulińskiego w Piotrkowie

poleca swoje, znane z pierwszorzędnej jakości, wytwarzane z pierwszorzędnych surowcówkrajowych, piwa **Eksportowe, Jasne, Ciemne,** oraz wody gazowe w rozmaitych gatunkach.

* * *

ŁATWO SOBIE WYOBRAZIĆ, z jakiem zadowoleniem p. Prezes Rady Ministrów podpisywał okólnik w sprawie rzetelności i czystości wyborów samorządowych. W istocie: cóż może być przyjemniejszego dla człowieka uczciwego, jak zalecać uczciwość w życiu publicznem? Pierwsze uczucie więc po położeniu podpisu musiało być niezmiernie miłe.

Dopiero drugie uczucie było zapewne przykre: że taki okólnik wogóle był potrzebny.

A był. (s.).

×

SZCZĘŚLIWY KRAJ — ta Japonja. P. Anton Zischka w swojej znanej i interesującej książce p. t. „Japonja" na każdej niemal stronie podkreśla i tłumaczy jak to wszystko w Japonji oddane jest na usługi państwa. Np. radjo. „Co się tyczy programów dla blisko dwóch miljonów radjosłuchaczy" — informuje nas p. Zischka na str. 45 swego pięknego dzieła — „to widać na nich piętno państwa, które żąda od narodu heroicznego trybu życia". Jakże to wygląda w praktyce? P. Zischka wyjaśnia nam to parę wierszy dalej: „Trzecia część programu bywa poświęcana państwowemu, narodowemu i społecznemu wychowaniu Japończyków". Trzecia część? Tylko? I to na „państwowe, narodowe i społeczne wychowanie" razem? B y w a poświęcana, t. zn. nie codzień?

Szczęśliwy kraj. Byłoby może wskazane, gdyby p. Zischka, zdobywszy się na „heroiczny tryb życia", wysłuchał kiedy c a ł e g o programu radjostacji Deutschlandsender. Toby dopiero przekonał się, co to jest „państwowe, narodowe i społeczne wychowanie". I, być może, westchnąłby z rozrzewnieniem i z zazdrością do kraju „kwitnącej wiśni", do tej „jednej trzeciej" w programie japońskiego radja i cieszyłby się nie z tego, że jest „aż" jedna trzecia, lecz że jest „tylko" jedna trzecia.

A swoją drogą nie jest bez znaczenia, że taki zażarty i bezkrytyczny komiwojażer totalizmu jak p. Anton Zischka — rasowo zapewne zgermanizowany Czech — uważa, że jedna trzecia programu radjowego, poświęcona „państwowemu, narodowemu i społecznemu wychowaniu" — to dosyć. I my też tak uważamy.

(s)

Wielobarwna zasłona

W kraju pulsuje bujne życie

(Patrz art. wstępny na str. 3-ej)

Ojciec Św. błogosławi IV Studjum Katolickiemu

Ks. kardynał Hlond, Prymas Polski otrzymał z Watykanu od ks. kardynała Pacelliego następującą depeszę:

„Ojciec św. z radością przyjął synowską wiadomość, przesłaną Jemu przez Szanownego Pana Spaltensteinera w imieniu Zjazdu inteligencji polskiej i życzy dla Studjum tak ważnych problemów, ożywionej, zgodnej i zbożnej działalności, błogosławiąc osoby, prace i wnioski.

(—) Kardynał Pacelli".

Abisynja nieobecna na sesji genewskiej

LONDYN. Negus wystosował notę do Ligi Narodów, zawiadamiając, że rząd abisyński nie weźmie udziału w obradach i nie wyśle swej delegacji, gdyż na porządku dziennym nie figuruje żadna sprawa, interesująca bezpośrednio Abisynję.

Godziny śmiałych decyzyj

Dlaczego okólnik p. premjera był bardzo potrzebny

Okólnik p. premjera Składkowskiego, nakazujący władzom przestrzeganie czystości, swobody i rzetelności wyborów, stanowi faktyczne *otwarcie wielkiego sezonu przedwyborczego w naszym kraju.*

Zarządzenie p. premjera jest też w istocie swej zdarzeniem doniosłem, ułatwiającem zrozumienie wielu zjawisk politycznych i pozwalającem na wyciągnięcie szeregu wniosków wielce znamiennych.

×

Piszemy obok, że przedwyborczy okólnik p. premjera *był u nas potrzebny.* Stwierdzenie tego faktu jest rzeczą całkiem naturalną na tle tych doświadczeń i przeżyć, jakie stały się udziałem społeczeństwa w minionych latach przy wyborach parlamentarnych i samorządowych.

W opinji publicznej *zapanowała i utrwaliła się niewiara w uczciwość aktu wyborczego*, wzięło górę przeświadczenie, że wybory w Polsce odbywają się w atmosferze całkiem bezkarnych nadużyć. Co innego wyborcy wrzucali do urny, a co innego w niej znajdywano.

Cynizm organizatorów nadużyć przejawiał się m. in. w takich inscenizowanych widowiskach, jak np. *owe „stuprocentowe" wybory w Bożej Woli (!), dużej wsi koło Sochaczewa*, gdzie cała ludność przy dźwiękach kapeli „głosowała jawnie" na listę prorządową. Pamiętamy smakowite i soczyste reportaże prasy dyrygowanej z takich właśnie widowisk wyborczych i obleśne uśmiechy reżyserów.

Panujące w społeczeństwie nastroje niewiary w swobodę i uczciwość aktu wyborczego sprawiły, że rzucone przez opozycję *hasło bojkotu wyborów sejmowych w r. 1935 znalazło znaczny posłuch.*

Minęły od owych dni bojkotowych pełne 3 lata, a podejrzliwość ludności jest w tej mierze tak wielka, że lipcowe obietnice p. wiceministra Korsaka, iż rząd chce wyborów „czystych i rzetelnych", *przyjęte zostały w kraju z niedowierzaniem.* Nieufność była tem większa, że deklaracja p. wiceministra była odosobniona i że żaden inny przedstawiciel rządu nie kontrasygnował wówczas tych obietnic.

Więc żyro — okólnik p. premjera był nietylko potrzebny, ale wręcz konieczny.

×

Postawa społeczeństwa to tylko jedna strona wyborczego medalu. Stronę drugą, bardzo ważną, stanowi *rola administracji państwowej w akcie wyborczym.* Wojewodowie, starostowie, komendanci policji, prezydenci i burmistrze miast, wójtowie i sołtysi są czynnikiem kierującym w organizacji wyborów. W pierwszym rzędzie oni (obok przedstawicieli ludności) powołani są do czuwania nad rzetelnością i prawnym przebiegiem wyborów.

P. premjer Składkowski nie weźmie nam tego za złe, jeśli stwierdzimy, że społeczeństwo dysponuje obecnie *bardzo osłabionem zaufaniem do bezstronności wyborczej władz administracyjnych.* A także i to nie będzie nam zapewne poczytane za przestępstwo, jeśli dodamy, że *społeczeństwo darzy osobę p. premjera osobistym kredytem moralnym* oraz że władze administracyjne w kraju przejawiają dla jego zarządzeń *respekt głęboki, czasami nawet zbyt gorliwy.* Jeśli gdzie, to właśnie przy wykonywaniu zarządzeń wyborczych, gorliwość ta byłaby nietylko nieszkodliwa, ale nawet bardzo pożądana.

Otóż nietylko dla nastrojów w masach, *ale i dla spowodowania poprawnej akuratności władz administracyjnych* był bardzo potrzebny okólnik p. premjera Składkowskiego.

(Dokończenie na str. 2-ej)

Powiewy przedwyborcze

Poznań kroczy na czele

Powiew wyborów najwięcej daje się odczuć w trzech miastach: Warszawie, Łodzi, Poznaniu, które pierwsze znajdą się w szrankach wyborczych.

Sądząc z wieści, jakie nadchodzą ze stolicy Wielkopolski, tam właśnie robią największy szum plotkarze polityczni na tematy wyborcze. „Dziennik Poznański" pisze np.:

„Kto orjentuje się jako tako w geografji politycznej stolików kawiarnianych w Poznaniu i umie oceniać we właściwy sposób dobór ludzi wieczorami przy stolikach restauracyjnych, ten czuje już wiew paktów, porozumień, przyrzeczeń i czasami małych, a czasami wielkich intryg."

Do wiadomości tej serji część prasy poznańskiej odnosi informacje **o rzekomej konferencji prezesa Stronnictwa Narodowego w Poznaniu p. Wróbla z b. prezydentem Ratajskim, czołową postacią Stronnictwa Pracy.**

Trzeba tu przypomnieć, iż p. Wróbel z Poznania uważany jest w pewnych kołach **za zdecydowanego antagonistę b. sen. Marjana Seydy,** a p. Ratajski — sam ongiś należał do Stronnictwa Narodowego. P. Wróbla wymieniano też kilkakrotnie jako inicjatora rozmów Stronnictwa Narodowego z O.Z.N. w Poznaniu. Pogłoskom tym zaprzeczono.

W każdym razie, jak twierdzi Agencja Narodowa, **w życiu politycznem Poznania widać duże ożywienie.** Szczególną aktywność wykazuje Stronnictwo Narodowe, lokalny oddział O.Z.N. i poseł Mróz, który usiłuje prowadzić przygotowania przedwyborcze na własną rękę. Krzątą się też Stronnictwo Pracy.

Z Łodzi donoszą, że spodziewane jest tam wyznaczenie wyborów na 4 grudnia.

×

W Warszawie obradowało plenum Centralnej Komisji Porozumiewawczej Związków Pracowniczych z udziałem delegatów z prowincji. Postanowiono, że związki warszawskie pracowników umysłowych wydelegują swoich przedstawicieli do komisyj wyborczych.

Natomiast zasadniczą decyzję o stosunku do wyborów samorządowych przekazano osobnej naradzie członków zarządów głównych, wchodzących w skład C.K.P. i zarządów okręgowych związków warszawskich.

Narada ta zwołana została na 23 września.

×

Zarząd wojewódzki Str. Lud. w Kielcach odrzucił zaproszenie wojewódzkiego komitetu radjofonizacji kraju do współpracy. Odmowę umotywowano brakiem objektywizmu w obecnych informacyjnych audycjach radjowych.

Dopiero we wtorek wznowienie rokowań

Śledztwo o zajściach w Morawskiej Ostrawie

PRAGA. Z kół partji niemiecko-sudeckiej donoszą, że w sobotę o godz. 11.15 premjer Hodża udzielił przedstawicielom SdP wyjaśnień w sprawie ostatniej propozycji rządu. Wyjaśnienia te nie mogły być wcześniej udzielone, gdyż wypadki w Morawskiej Ostrawie przerwały rokowania.

Rokowania na temat rozwiązania sprawy narodowościowej w Czechosłowacji pomiędzy SdP a rządem praskim, kontynuowane będą we wtorek.

PRAGA. Urzędowo donoszą, że **dyrektor policji w Morawskiej Ostrawie radca Baca** dla zapewnienia zupełnej bezstronności w czasie dochodzenia, przeprowadzanego w związku z zajściami przed gmachem sądowym w dn. 7 września, **zażądał wszczęcia przeciwko sobie postępowania dyscyplinarnego i zawieszenia w urzędowaniu do zakończenia śledztwa. Z podobną prośbą zwrócił się do swych władz przełożonych kierownik aresztu policyjnego.** Obie te prośby zostały uwzględnione.

BERLIN. „Berliner Tageblatt" przytacza na czołowem miejscu stre szczenie artykułu organu Niemców sudeckich „Die Zeit", stawiającego pytanie, czy rząd praski w swoim obecnym składzie posiada wogóle prawo występowania jako partner w rokowaniach. **Pismo sudeckie wyciąga ze wspólnej deklaracji przedstawicieli mniejszości narodowych, zamieszkujących Czechosłowację, wniosek, że obecny rząd czeski reprezentuje mniejszość czeską.**

BERLIN. Niemieckie Biuro Informacyjne donosi, że **w wyniku sekcji zwłok Knolla ustalono, iż przyczyną śmierci było złamanie podstawy czaszki i uszkodzenie mózgu, spowodowane upadkiem na twardy grunt.**

BERLIN. Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Pragi: W Bodenbach (Podmokty) odbyła się w **piątek manifestacja Niemców sudeckich, protestująca przeciwko zgromadzeniom komunistycznym.** Żandarmerja i policja wystąpiły przeciw demonstrantom niemieckim z pałkami gumowemi, szablami i bagnetami. **8-miu Niemców sudeckich odniosło rany.** Jeden z członków partji Niemców sudeckich został tak ciężko ranny, że umieszczono go w szpitalu

Prezydent Benesz dobrej myśli

Przemówienie do narodu przez radjo

PRAGA. *Prezydent Benesz wygłosił dzisiaj wieczorem przemówienie przez radjo, w którem nawoływał ludność do spokoju.*

Zagadnienie narodowościowe — oświadczył prezydent Benesz — *przedstawia trudności, pozostające do rozwiązania. Projekty opracowane przez rząd dają możność załatwienia tej sprawy.*

Przemówienie swe prezydent Benesz zakończył, twierdząc, iż *optymizm jego jest dzisiaj silniejszy, niż kiedykolwiek.*

Znawcy i smakosze w Piotrkowie i okolicy uznali, że najlepsze wyroby cukiernicze FELIKSA

TENSZERTA Piotrków ul. Piłsudskiego 58, Sieradzka 2 i Słowackiego 26

O szkoły polskie na wsi gdańskiej

Kłopoty dziennikarzy w Wolnem Mieście

Charakterystyczne światło na linję postępowania niektórych podrzędnych gdańskich czynników wiejskich rzuca **wystąpienie komisarycznego sołtysa wioski Wielkie Trąbki w powiecie Gdańskie Wyżyny** (członka partji nar.-socjalistycznej) na posiedzeniu Rady Gminnej.

Sołtys ten rozpoczynając posiedzenie, zaznaczył, że **polskich radnych prosił tylko z kurtuazyjnych względów, aby byli o bieżących jego planach powiadomieni, bo do przeprowadzenia uchwał ich nie potrzebuje.**

Referując następnie o tych swych właśnie planach, powiedział, że mieszkania przez Polaków zajmowane nie są higjeniczne, tak, że sprowadzi niebawem komisję zdrowotną do wioski celem przeprowadzenia oględzin polskich mieszkań. Gdyby komisja miała pewne niedomagania stwierdzić, **polscy mieszkańcy wiosek musieliby się wyprowadzić do miejsc pracy swej przy kolei.** Polacy ci, dojeżdżający rowerami do wioski, z pracy kolejowej i naodwrót, mogliby w chwili niezdolności do pracy stać się ciężarem dla gminy w przyszłości, co już teraz dostatecznie uzasadnia usunięcie ich z wioski.

Następnie **sołtys uderzył w polską szkołę w Wielkich Trąbkach, która — jego zdaniem — zajmuje niepotrzebnie miejsce, gdyż z niej w przyszłości należy zrobić mieszkania.**

Wywody powyższe są wymowną ilustracją nastrojów w wiosce gdańskiej o licznej ludności polskiej. Podkreślić należy, że sołtys komisaryczny od niedawna w tej wiosce **urzęduje.**

×

Z kół dziennikarzy zagranicznych w Gdańsku informują o **utrudnianiu przez władze administracyjne gdańskie im pracy.** Podsłuchujący rozmowy telefoniczne zamiejscowe cenzorzy przerywają połączenia. Korespondenci zagraniczni śledzeni są na każdym kroku, a nawet śledzeniu są także obywatele gdańscy, którzy spotykają się z korespondentami zagranicznymi.

Dochodzi do tego, że obywateli gdańskich aresztuje się za to, że przebywają w towarzystwie dziennikarzy zagranicznych. Jeden z korespondentów pism francuskich w Gdańsku stwierdził, że **w ostatnich 8-miu dniach zaginęło mu 7 listów z artykułami, które wysłał do swych gazet.**

×

Gdański korespondent „Nowego Kurjera" donosi, że w wolnem mieście rozeszła się pogłoska, iż po kongresie narodowych socjalistów w Norymberdze, w Gdańsku przeprowadzone zostaną poważne zmiany. **W ostatnich dniach posypały się liczne awanse wśród dygnitarzy partyjnych, a w drugiej połowie września przewidziane są liczne wystąpienia, które mają zmienić zasadniczo sytuację w Gdańsku, dając narodowym socjalistom nowe prawa i przywileje.** Wedle danych z wiarygodnego źródła przewidują narodowi socjaliści, że uwaga wszystkich zwrócona na Czechosłowację pozwoli na pewne zmiany bez czyjegokolwiek protestu.

×

GDAŃSK. Gdańska policja polityczna dokonała dziś rewizji w redakcji „Gazety Gdańskiej" oraz w mieszkaniu prywatnem redaktora „Gazety Gdańskiej" p. Tadeusza Sypniewskiego, zatrzymując go,

Naskutek interwencji Komisarjatu Generalnego R. P. red. Sypniewski został po kilku godzinach zatrzymania w prezydjum policji — zwolniony.

W czasie rewizji przesłuchano także redaktora odpowiedzialnego „Gazety Gdańskiej" p. Grinsmana.

O aresztowaniu, a następnie zwolnieniu redaktora „Gazety Gdańskiej" Sypniewskiego (o czem donosiliśmy wczoraj), **prezydjum policji gdańskiej ogłosiło komunikat dla przedstawicieli prasy w Gdańsku.** W komunikacie tym twierdzi, że red. Sypniewski został aresztowany za przestępstwo, określone § 93, t.j. za rozpowszechnianie wiadomości, szkodzących państwu. Redaktor Sypniewski w trybie przyśpieszonym ma być postawiony przed sędzią śledczym w Gdańsku. Według komunikatu grozi mu surowa kara.

Komunikat twierdzi też, że w czasie osobistej rewizji przy red. Tadeuszu Sypniewskim znaleziono kompromitujący go materjał.

Kolejna defilada

na kongresie norymberskim

NORYMBERGA. Dzisiejszy dzień kongresu partyjnego rozpoczął się **wielką manifestacją młodzieży hitlerowskiej, w której wzięło udział 48.000 członków organizacyj Hitlerjugend i 800 członkiń związku dziewcząt niemieckich.**

Manifestacja dzisiejsza połączona była z uroczystą przysięgą członków Hitler - Jugend, którzy po ukończeniu 18 lat stają się członkami partji narodowo - socjalistycznej. Na trybunach zjawił się kanclerz Hitler, a na trybunach gości zajęły miejsca delegacje młodzieży włoskiej, hiszpańskiej, japońskiej, bułgarskiej. Przywódca młodzieży **Baldur von Schirach złożył raport kanclerzowi Hitlerowi,** poczem w krótkiem przemówieniu pozdrowił kanclerza w imieniu organizacji Hitler--Jugend, a szczególnie w imieniu młodzieży, pochodzącej z rodzinnych okolic kanclerza Hitlera.

Następnie kanclerz Hitler wygłosił krótkie przemówienie, przerywane częstemi okrzykami „sieg heil". Po przemówieniu kanclerza nastąpiło złożenie przysięgi przez nowoprzyjmowanych członków partji.

Na zakończenie uroczystości kanclerz pożegnał zgromadzonych jako towarzyszy partyjnych a następnie przeszedł przed frontem formacji młodzieży.

Komunistyczny straszak

Ostry ton prasy niemieckiej wobec Pragi

BERLIN. „Voelkischer Beobachter" twierdzi, *że komuniści czescy rozwijają ożywioną i podejrzaną działalność*, pozostającą prawdopodobnie w związku z protestem Kominternu przeciwko uregulowaniu zagadnienia narodowościowego. *Przeprowadzane jest obecnie* — pisze dziennik — *gorączkowe dozbrajanie komunistów czeskich.*

Coraz większe podniecenie ogarnia ludność niemiecką, ponieważ z jednej strony dokonywuje się aresztowania ludności niemieckiej, a z drugiej toleruje się jawne uzbrojenie komunistów.

BERLIN. Korespondenci dzienników niemieckich w Norymberdze omawiają obecną sytuację w Czechosłowacji.

Naczelny redaktor *„Deutsche Allgemeine Ztg."*. stwierdza, że obecny stan rzeczy jest nie do utrzymania. *Bez silnego nacisku Londynu na Pragę misja Runcimana musi spełznąć na niczem".*

Korespondent *„Nachtausgabe"* wywodzi, że, według przekonania, panującego w Norymberdze, *rokowania między Niemcami sudeckimi a Czechami wogóle nie mają sensu bez określonych gwarancyj ze strony czeskiej*, gdyż to, co się stało w Morawskiej Ostrawie nie było zajściem, lecz symptomem.

Wysłannik *„Berliner Tageblatt"* pisze: „Dotychczasowe próby rozwiązania zagadnienia czechosłowackiego zakończyły się niepowodzeniem. *Teraz jednakże chodzi o uznanie praktycznej skuteczności pewnych zasad. Kto wysuwa zasadę samostanowienia narodów, nie może się sprzeciwiać zastosowaniu tej zasady na gruncie prawno - państwowym".*

Nieprzejednane stanowisko autonomistów słowackich

Wspólny front mniejszości narodowych w Czechosłowacji

PRAGA. **Prezydent Benesz przyjął wczoraj posła Tiso, przedstawiciela słowackiej partji ludowej, proponując mu załatwienie słowackich żądań autonomicznych na tej samej podstawie, jaką rząd praski opracował ostatnio dla Niemców sudeckich.**

Pos. Tiso oświadczył prezydentowi Beneszowi, że plan ten, a w szczególności t. zw. županaty narodowościowe w obszarze Słowacji, jest dla Słowaków nie do przyjęcia.

PRAGA. Po zebraniu delegatów mniejszości narodowych niemieckiej, węgierskiej i polskiej oraz stronnictwa autonomistów słowackich, przedstawiciel biura prasowego niemieckiego hr. Reischach odbył rozmowy z przedstawicielami stronnictw mniejszości węgierskiej hr. Esterhazym, przedstawicielami autonomistów słowackich posłem Haszik oraz posłem Wolfem.

Hr. Esterhazy oświadczył, że **stronnictwa węgierskiej opozycji nie pójdą na żaden kompromis** i do końca będą walczyć o swoje prawa. Poseł Haszik powiedział, że **stronnictwo autonomistów słowackich stoi bezwzględnie na stanowisku przebudowy państwa zgodnie z umową pittsburską.** Poseł Wolf oświadczył, że **Polacy nie ustąpią w walce przeciwko czechizacji, domagając się praw samostanowienia oraz zagwarantowania nienaruszalności okręgu zamieszkałego przez Polaków według stanu z 1918 r.** W dalszym ciągu poseł Wolf domagał się **autonomji oraz przebudowy państwa czechosłowackiego w kierunku decentralizacji.**

Klęska komunistów francuskich

Górnicy godzą się na zwiększenie czasu pracy

PARYŻ. Krajowa Rada górników francuskich zatwierdziła umowę zarobkową dla górników z dn. 1 września, przewidującą poza podwyżką zarobków *poważne zwiększenie czasu pracy w górnictwie, jak również intensyfikację produkcji węgla we Francji.*

Tego rodzaju wynik obrad górników *jest uważany za poważną klęskę akcji komunistów na terenie zawodowym, komuniści bowiem* po podpisaniu powyższej umowy *rozpoczęli kampanję* wśród górników departamentów północnych *za odrzuceniem umowy.*

Światowy rekord lotniczy

WIEDEŃ. Wiedeński lotnik Kalbacher, który pobił wczoraj światowy rekord na dwuosobowym szybowcu, przebywszy w szybowcu około 24 godzin, rozpoczął wkrótce potem pod Wiedniem ponownie lot na dwuosobowym szybowcu wraz z towarzyszem mechanikiem, *celem osiągnięcia absolutnego rekordu światowego.*

Udało mu się to w dzisiejszych godzinach wieczornych, w których osiągnął on rekord 38 godzin, pobiwszy w ten sposób rekord bawarczyka Schmidta, który utrzymał się 36 godzin.

Godziny śmiałych decyzyj

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Jeśli za tem pójdą dalsze akty tego rodzaju, społeczeństwo zacznie wierzyć, że nadchodzące wybory samorządowe mogą być istotnie swobodne, rzetelne i uczciwe. Jak się zdaje, nie będziemy też dalecy od prawdy, jeśli napiszemy, że decyzja przeprowadzenia uczciwych wyborów *stanowi jedną z ważnych przyczyn, dla których gabinet premjera Składkowskiego pozostaje nadal przy władzy.*

Czynniki powołane wyczuły bowiem doskonale, że na okres wyborów potrzebny jest minister Spraw Wewnętrznych, *respektowany* przez podległe władze administracyjne.

×

Niektóre koła polityczne dały wyraz zapatrywaniu, że żyro-okólnik p. premjera *jest wyciągnięciem ręki do opozycji* i zaproszeniem do wzięcia udziału w wyborach samorządowych. Możliwe, że w takiej ocenie okólnika jest nieco przesady ale niewątpliwie zarządzenie p. premjera *może ułatwić ugrupowaniom opozycyjnym odwrót z linji bojkotu i negacji.*

Leży to w najwyższym interesie państwa i jego przyszłości, aby „odpaństwowione" masy napełnić znowu zaufaniem *i pociągnąć do pozytywnej pracy publicznej.* W grze są tak wielkie walory narodu i państwa, że nie należy z żadnej strony żałować wysiłków, któreby mogły zwalczyć w kraju niewiarę i pesymizm i zdołały wyprowadzić społeczeństwo na drogę, wiodącą ku pacyfikacji i normalizacji stosunków.

Okólnik p. premjera o czystych rzetelnych wyborach, *czyni zadość zbiorowemu instynktowi i pragnieniom ludności miast i wsi.*

Zawisło natomiast w powietrzu i pozostaje dotychczas otwarte zbiorowe żądanie drugie, aby wybory samorządowe nie odbywały się na zbyt rozłożone „raty". *Na „ratach" wszyscy źle wychodzą, z wyjątkiem spekulantów.* No, ale spekulacja jest przecież karana nawet administracyjnie.

Byłoby to przejawem dojrzałości i rozumu politycznego i państwowego aby doradców spekulujących na długie „raty" wyborcze, porzucono i zdecydowano się na przeprowadzenie wyborów samorządowych *w kilku niezbyt odległych terminach.*

Decyzja taka odpowiedziałaby znowu zbiorowym pragnieniom. W społeczeństwo spłynęłoby zaufanie.

Kto pragnie rzetelnej pacyfikacji stosunków w kraju, ten musi mieć odwagę śmiałych decyzyj.

(=).

Nowe akty terroru w Palestynie

JEROZOLIMA. Dziś *powstańcy arabscy zaatakowali zakłady wodociągowe Babelwad, które łącznie z innemi stacjami wodociągów zaopatrują Jerozolimę w wodę do picia.* Powstańcy rozbroili 6-ciu policjantów, zabierając im broń i amunicję. *7-my policjant, który stawił opór, został ranny.*

W poszukiwaniu powstańców *oddziały wojskowe otoczyły kilka wsi pod Nablus.* W czasie rewizji, dokonywanej w jednej ze wsi, *trzech Arabów, którzy stawiali opór, zastrzelono.*

W Haifie aresztowano 25 Arabów pod zarzutem uprawiania akcji terrorystycznej.

W Tulkarem oddziały saperów zburzyły kilka domów, należących do Arabów, podejrzanych o współdziałalność z powstańcami.

Królowa Wilhelmina doktorem h. c. ekonomji politycznej

HAGA. Dziś w auli Uniwersytetu amsterdamskiego odbyła się podniosła uroczystość, w czasie której królowej Wilhelminie nadano tytuł doktora h. c. ekonomji politycznej.

W synagodze amsterdamskiej odprawiono dziś modły za pomyślność dalszego panowania królowej Wilhelminy. W synagodze obecna była ks. Juljana ze świtą.

Parlamentarzyści zagraniczni w Krakowie

Onegdaj przybyła do Krakowa wycieczka uczestników Międzynarodowej Parlamentarnej Konferencji Handlowej.

Po zwiedzeniu miasta uczestnicy wycieczki udali się na Wawel, gdzie w krypcie pod Wieżą Srebrnych Dzwonów, po oddaniu hołdu pamięci Marszałka Piłsudskiego złożyli wieniec. Jego trumny wspaniały wieniec z białych róż i lilij.

Następnie parlamentarzyści odjechali do Wieliczki, celem zwiedzenia salin.

W kilku słowach

— Władze celne w Koszycach wpadły na trop bandy przemytników walut, która zasięgiem swej działalności obejmowała całą Słowację i pozostawała w ścisłym kontakcie ze swemi ekspozyturami w Anglji, Belgji i na Węgrzech. Dotychczas aresztowano 6 osób narodowości żydowskiej. Straty skarbu państwa oceniane są na 7 miljonów koron czeskich.

— Sąd gdański skazał naczelnego inspektora wydziału prezydjalnego Senatu w. miasta, Henryka Jansena, na rok więzienia za oszustwo i defraudację pieniędzy publicznych.

— Na zachód od Cicikaru (Mandżurja) nad rzeką Yal, w pobliżu miejscowości Palin i Pokotu odkryto bogate złoża złota.

Wielobarwna zasłona

W kraju pulsuje bujne życie

Proszę spojrzeć na szpalty gazet: w dziale depeszowym i informacyjnym przytłaczające miejsce zajmują wiadomości z zagranicy. Przedewszystkiem zagadnienie sudeckie, wyrastające dzisiaj ponad inne, a zaraz potem wojna domowa w Hiszpanji, wojna — pardon niema wojny — zatarg zbrojny między Japonją a Chinami, incydenty na granicy sowiecko - mandżurskiej, zatargi społeczne we Francji, zbrojenia angielskie i t. d. i t. d. Dział informacji rzuca refleks na artykuły wstępne. Codzień niemal trzeba pisać o zagadnieniach, rozgrywających się o setki i tysiące kilometrów od nas. I trzeba pisać. Bo mimo tego oddalenia, wszystko to ma dla nas bezpośrednie znaczenie, wszystko to budzi w naszej opinji publicznej zrozumiałe, chciwe zainteresowanie.

Ale trzeba zdać sobie sprawę, że jednocześnie przesłania to jak wielobarwna zasłona nasze własne życie, wszystko to, co się dzieje tuż koło nas i z nami, czego nietylko jesteśmy świadkami, ale i współaktorami.

Nasze spojrzenie na sprawy polskie ulec może pod nadmiernym wpływem tych wydarzeń pewnemu zniekształceniu.

Często zauważyć można np. jak niektóre zjawiska społeczne i kierunki polityczne specyficznie polskie określa się przez zestawienie ich z zagranicą. Tak jakby życie społeczne zagranicy było nam lepiej znane, mogło nam służyć jako objekt pokazowy (jakby jakiś „Musterbeispiel") dla naszych stosunków. Chociażby poto tylko, ażeby udowadniać, czy starać się udowadniać, że właśnie różne zjawiska są u nas całkowicie odmienne niż to, co się dzieje np. w Niemczech. Iluż to naszych domorosłych niedowarzonych totalniaków twierdzi z uporem, że ich „ideę" są zupełnie inne, aniżeli włoski faszyzm, a już tembardziej niemiecki narodowy socjalizm.

Jesteśmy wielkimi przeciwnikami niewytykania nosa poza własny zaścianek, politowania godna jest jakaś intelektualna „splendid isolation", doprowadzająca do przecięcia związków między naszem życiem społecznem i politycznem a wielkiemi prądami ideowemi, przebiegającemi cały świat. Ale to nie znaczy żebyśmy byli zwolennikami ciągłego „przymierzania" naszych stosunków do obcych wzorów i modelowania nas samych — choćby przez negację—w ślepem uzależnieniu od tego, co się dzieje gdzieindziej. A inwazja zagranicznych tematów łatwo może do tego doprowadzić.

Jest jeszcze jedno niebezpieczeństwo zniekształcenia naszych zainteresowań pod wpływem tej „inwazji". Mianowicie z natury rzeczy zarówno informowanie o stosunkach zagranicznych, jak tem bardziej oddziaływanie na politykę międzynarodową, koncentruje się w Warszawie. Cały kraj przybiera z konieczności postawę biernego słuchacza który nietylko nie ma nic do powiedzenia, ale który jest zbyt mały, aby ktoś się nim zainteresował wobec wielkich wydarzeń na międzynarodowej arenie.

A tymczasem miasta, miasteczka i wsie żyją swojem codziennem życiem, unikając w znacznym stopniu histerycznego podniecenia, jakie tak często udziela się publiczności wielkich stolic. I ważne jest jak żyją, jakie mają kłopoty i radości, sukcesy i porażki, jakie mają potrzeby i co ze swej strony wnoszą do gospodarki narodowej i do życia politycznego. Kraj żyje spokojniej i konkretniej niż stolica — czuła antena odbiorcza na wszystkie radjostacje świata.

Nie możemy pozwolić, żeby wielobarwna zasłona wydarzeń międzynarodowych przesłaniała nam nasze własne życie. Są, być może, ludzie, którym dogadzałoby nawet takie odwrócenie uwagi od polskich spraw. Jest nawet taka „doktryna" polityczna, która głosi, że gdy nie można sobie dać rady z własnem społeczeństwem, to bardzo dobrze jest wdać się w jakąś „wojenkę". Nie obca była ta recepta carskiej Rosji i przedwojennym Austro - Węgrom. Ale dzisiaj nie da się już zastosować — zbyt wielki jest wgląd społeczeństwa w zagadnienia polityczne, nadto bolesne były doświadczenia.

Obserwując pilnie i starannie to co się dzieje na szerokim świecie. ucząc się z tego, nie możemy zawieszać sobie przed oczami wielobarwnej zasłony i trwać przed nią w bezczynnem przyglądaniu się.

S.

KKO
miasta st. Warszawy
Traugutta 5

BIELAŃSKA 8
TARGOWA 65
BAGATELA 14
WOLSKA 6

najlepiej zabezpieczy, oprocentuje i zatrudni wasze oszczędności

930

Co powiedział prezydent Roosevelt

dla uspokojenia stronników izolacji

P.A.T. podaje depeszę z Nowego Jorku, w której donosi, że prezydent Stanów Zjednoczonych Roosevelt przyjmując wczoraj dziennikarzy amerykańskich w Hyde Parku stwierdził iż Stany Zjedn. nie są związane żadną umową z t. zw. demokracjami europejskiemi.

Na pytanie czy Stany Zjedn. są moralnie związane z t. zw. demokracjami Europy w ewentualnej akcji, zmierzającej do powstrzymania Hitlera prezydent odpowiedział: **Włączanie Stanów Zjedn. do frontu Francji i W. Brytanji przeciwko Hitlerowi jest stuprocentową fałszywą interpretacją dziennikarzy politycznych.**

W konkluzji prezydent zaznaczył, iż powołuje się na przemówienia swoje własne i sekretarza stanu Hulla, które ściśle definjują zasady polityki zewnętrznej Stanów Zjednoczonych.

PAT dodaje że według opinji części prasy nowojorskiej, **oświadczenie prezydenta miało na celu uspokojenie przed wyborami do Kongresu tych kół opinji amerykańskiej, które są niechętne angażowaniu się St. Zjednoczonych w sprawy Europy.** Oczywiście dopiero mając przed sobą pełny tekst oświadczenia prezydenta Roosevelta można będzie zdać sobie sprawę z jego właściwego znaczenia.

W świetle prasy

WE FRANCJI — SPOKÓJ

Co słychać we Francji? Na to pytanie, często powtarzane obecnie, odpowiadają telegramy własne „Kurjera Warszawskiego": We Francji spokój, aprobowana przezorność, zaufanie giełdy:

„Militarne środki ostrożności przedsięwzięte przez rząd francuski i obecnie od szeregu dni wprowadzane w życie, nie tylko nie wywołały żadnej paniki, lecz przeciwnie, uspokoiły społeczeństwo i dodały mu ufności, że czynniki odpowiedzialne za losy republiki czuwają i okazują przezorność. Nawet giełda tutejsza tak niezwykle czuła na fluktuacje polityczne, naogół w małym tylko stopniu dała się zasugerować niepokojącym pogłoskom.

Z dworców paryskich masowo odjeżdżają obecnie rezerwiści, powołani do służby fortecznej na północo-wschodzie. Towarzyszą im objawy sympatji ze strony publiczności, wręczającej żołnierzom kwiaty i wznoszącej okrzyki.

Nie jest wyłączone, że w najbliższym czasie rząd uzna za wskazane podjąć dalsze jeszcze środki ostrożności. Pogłoski tego rodzaju nie potwierdzone jeszcze zresztą, nie wywołały tu żadnego zdziwienia ani zaskoczenia. W obliczu 2 miljonów żołnierzy, stojących pod bronią, ta przezorność rządu francuskiego znajduje całkowite zrozumienie w społeczeństwie."

KRZYŻE PROSTE I SKOŚNE

„Kurjer Wileński" opowiada o wydarzeniu na pograniczu dawnej wileńskiej i mińskiej gubernji, a dziś, chwalić Boga, w granicach Rzeczypospolitej, we wsi Nowa Huta: korespondent gazety obserwował tam zgodne współżycie duchownego prawosławnego z księdzem katolickim. Na tle tego wydarzenia redakcja snuje takie refleksje:

„Ziemie nasze znaczą i zawsze znaczyły stojące obok siebie krzyże proste i skośne. Symbole wpływów dwu religij, dwu kultur, wyrosłych z jednego pnia, ale skłóconych jeszcze na początku naszej ery. Próby usunięcia konfliktu nie dawały wyników i całe wieki wypełniła na naszych ziemiach historja walk wpływów rzymskch i bizantyjskich, katolicyzmu i prawosławia. To prawda. Dziś jednak, gdy za granicą, na której się zazwyczaj te wpływy najmocniej ścierały, szaleje orgja niszczenia wszelkich kultur, która siłą rzeczy uderzyła przedewszystkiem w prawosławie, ale zagraża i innym, nie czas na rozpamiętywania historyczne.

Przeciwko prześladowcom krzyża, front różnych wyznawców krzyża musi być wspólny. Jak dotąd, niestety, w niczem to się nie zaznacza."

GDAŃSKIE PRZYSPOSOBIENIE WOJSKOWE

„Ilustrowany Kurjer Codzienny" z okazji pogłosek o tem, że Gdańsk ma ochotę zmilitaryzować swoją młodzież, przypomina dzieje stosunków polsko - gdańskich, okresy, kiedy Wolne Miasto było wierne Rzeczypospolitej, walczyło mężnie z nią w jednych szeregach i inne, kiedy podnosiło głowę buntu przeciw Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Reasumując wywody historyczne i spostrzeżenia aktualne „I.K.C." wywodzi:

„W drobnej cząstce tylko szkicując tradycje orężne Gdańszczan, dojść musimy do wniosku, że przysposobienie wojskowe młodzieży gdańskiej jest ze wszechmiar pożądane.

Należy się niem zająć jak najprędzej, co garnizonowi naszemu na Westerplatte poruczyć trzeba, rozbudowawszy szeroko jego możliwości.

Jeśli bowiem zaniedbamy te zdrowe dążenia młodzieńcze, mogą je wykorzystać jakieś elementy obce. Może się znów trafić jakiś naśladowca cesarza Maksymiljana, który będzie judził w Gdańsku, żeby pobuntować młodych patrycjuszów, rwących się do bitki, z czego wynikłyby różne komplikacje. A wszelkich komplikacyj lepiej w tych niespokojnych czasach unikać. To też jeśli Gdańsk chce się bawić w wojsko — posłać mu instruktorów i basta!"

BYLE WCZAS

„Dziennik Bydgoski" zastanawia się nad sytuacją polityczną w kraju i twierdzi, że są ludzie, których większość narodu polskiego nie chce słuchać. Głosy opinji doszły zdaniem gazety do czynników kierowniczych:

„Tylko „małe figurki" nie rozumieją tych głosów. Ale przecie nadejdzie czas, że oni wszystko pojmą i wszystko zrozumieją. Byle także w czas i byle nie za późno. Pochodu demokracji w Polsce nie cofnie już żadna siła."

Demokracja na codzień: „proszę" i „przepraszam"

Najprzód banalna obserwacja: niema bardziej skutecznej propagandy komunistycznej jak nieuprzejmość człowieka dobrze ubranego w stosunku do człowieka źle ubranego. Łatwo to wytłumaczyć. Nie można na codzień myśleć ustawicznie kategorjami ustrojowemi, doktrynami politycznemi, a nawet hasłami, choćby najbardziej popularnemi. Natomiast ciągle żyje się wśród ludzi. I zależnie od tego, czy mnie z tymi ludźmi jest źle czy dobrze, przykro czy przyjemnie, kształtuje się mój pogląd na świat. Zależnie od tego, z jakimi ludźmi jest mi dobrze, a z jakimi jest mi źle. Może nawet nie jest taka prosta ta współzależność. Najprzód bowiem kształtują się i urabiają pewne odczucia, sympatje i niechęci, które potem dopiero — jak w wielu, wielu innych zagadnieniach — uzyskują mniej lub bardziej niewzruszone uzasadnienie rozumowe. Ale źródło tkwi w dziedzinie emocjonalnej. Nic dziwnego: nieuprzejmość jest rezultatem zasadniczo życzliwego stosunku do ludzi, jest— jak ktoś pięknie powiedział — jedną z form miłości bliźniego i budzi u innych takie same uczucia, gdy nieuprzejmość jest objawem niechęci a często i pogardy w stosunku do ludzi.

Naturalnie, ordynarne zachowanie się jednego proletarjusza w stosunku do drugiego powoduje również skutki społecznie ujemne. Ale nie tak złe, jak ordynarne czy chociażby tylko nieuprzejme zachowanie się „burżuja" — a za „burżuja" uważany jest właśnie każdy człowiek dobrze ubrany—w stosunku do proletarjusza. Albowiem w pierwszym wypadku nie istnieje podejrzenie, że ta nieuprzejmość jest wynikiem pogardy, gdy w drugim wypadku podejrzenie takie nasuwa się natychmiast; w pierwszym wypadku wymagania co do elegancji zachowania się są dużo mniejsze i dlatego niegrzeczność, nieuprzejmość nie jest uważana za coś specjalnego, za coś umyślnie wymierzonego w tego, który tej niegrzeczności doświadcza; natomiast jeśli „burżuj" normalnie zachowuje się uprzejmie, a w danym wypadku w stosunku do człowieka źle ubranego zachowa się niegrzecznie — to to ma specjalną wymowę, jest specjalnie dotkliwe.

Mutatis mutandis powtarza się to samo we wszystkich stosunkach, w których jedna strona ma jakąkolwiek widoczną, społecznie uznaną przewagę wobec drugiej strony: profesor wobec studenta, dyrektor departamentu w ministerstwie wobec radcy czy referenta, inżynier wobec kopacza, szef biura wobec daktylografki, oficer wobec żołnierza.

Doktryna o jakiejś równości ludzi jest właśnie tylko doktryną... a może nawet tylko frazesem. W prawdziwem życiu istnieje bardzo powszechne i naturalne zrozumienie nierówności wśród ludzi. Nierówności materjalnej, nierówności intelektualnej i wynikających stąd skutków społecznych, nierówności co do honorów i zaszczytów, jakie przypadać winny tym, którzy w społeczeństwie czemś się wybili ponad „szarego człowieka". Wszakże pod jednym względem nierówność jest nieznośna dla każdego: pod względem moralnym. T. zn. jeśli ktoś sam podkreśla swoją „wyższość", sam dyskwalifikuje mnie przez swoje zachowanie się. To jest nieznośne, rewoltujące.

To jest również głęboko antydemokratyczne. Hm, zapewne, dobre wychowanie jest wynikiem kultury, jest potrzebą człowieka „dobrze wychowanego", t. j. takiego, u którego uprzejmość stała się nałogiem. Ale to jest zjawisko, które wykracza poza ramy stosunków tylko indywidualnych, człowieka do człowieka. Demokracja nie jest do pomyślenia bez szacunku dla człowieka, bez zaufania wśród ludzi, bez pewnego podkładu wzajemnej życzliwości. No a w życiu codziennem wyrazem takiego stanowiska jest właśnie.... zwyczajna uprzejmość. ,

To może z pozoru śmiesznie wygląda, żeby z uprzejmości robić zagadnienie polityczne. Przypomina się zaraz anegdotka o tym młodym sędzim, co to chciał przestępcę traktować „jak dziecko" i do skutego w kajdany zbrodniarza, który wymordował swoją rodzinę, mówił: „Chodź, chodź maleńki. Mamusię i tatusia ziabileś?". Pewnie, wszystko można wykpić. Ale kpinami można „unieszkodliwić" tylko człowieka — a i to niezawsze — natomiast kpinami nie rozwiążę się, ani nie usunie zagadnienia. I nikt nic na to nie poradzi, że demokracja ma codzień — to przedewszystkiem uprzejmość. „Proszę" i „przepraszam" — to nietylko kurtuazja, to również sui generis akt polityczny, polityczne wyznanie wiary.

Czy nie śmieszne: „proszę" i „przepraszam" — to akt polityczny? Owszem, śmieszne. Ale prawdziwe.

Prawdziwe zwłaszcza w tych epokach, w których jest rzadkie.

Proszę — to już wszystko, co chciałem powiedzieć. I przepraszam, że zająłem czas.

t. s.

ATUT OSŁABIONY

Karta włoska w rozgrywce niemieckiej

„Informazione Diplomatica" ogłosiła w jednym z ostatnich swoich numerów komunikat — o charakterze niemal oficjalnym — którego najważniejsze punkty dają się sprowadzić do następujących wytycznych:

Włochy — **zgodnie z polityką osi Rzym — Berlin — sprzyjają zasadniczo żądaniom sformułowanym w ośmiu punktach karlsbadzkich Henleina, stwierdzają jednak, iż Henlein nie domagał się nigdy oddzielenia Niemców sudeckich od Czechosłowacji.** Odpowiedzialne koła rzymskie zdają sobie dokładnie sprawę z tego, iż w sprawie sudeckiej czynne są siły obce, prowadzące do Moskwy, wobec czego Rzym potrafi tem lepiej ocenić powściągliwe stanowisko kanclerza Hitlera i sądzi, iż jeżeli Praga powróci do realnej polityki, można jeszcze będzie uniknąć większego kryzysu. Stanowisko Włoch było w sprawie sudeckiej określone w czasie rozmów, jakie kanclerz odbył w Rzymie z Mussolinim, Włochy nie powołały żadnych roczników i nie wydały żadnych dyspozycyj o charakterze wojskowym.

Należy sobie dokładnie zapamiętać ten znamienny komunikat. Pod pokrywką bardzo uprzejmych słów „osiowych", mówi on wyraźnie parę rzeczy — niezmiernie ważnych.

A więc: **Włochy nie są bynajmniej za naruszeniem status quo Czechosłowacji.** Popierają żądania Henleina — ale tylko do pewnego stopnia. Tem samem też zdają się Włochy wyraźnie zalecać powściągliwość swoim przyjaciołom niemieckim. W podziwie wyrażonym dla powściągliwości jest przecież wyraźnie i nutka ostrzeżenia, iż porzucać jej nie należy.

Związanie tego ostrzeżenia z wzmianką o tem, iż sprawa sudecka omawiana była w Rzymie podczas pobytu kanclerza zdaje się potwierdzać pogłoski, jakie się wówczas ukazały, iż **Mussolini odradzał swemu niemieckiemu przyjacielowi przedsiębranie zbyt ryzykownych kroków w sprawie czechosłowackiej.** Wreszcie końcowe podkreślenie, iż Włochy nie poczyniły żadnych kroków o charakterze wojskowym, ma swoją już zgoła wyraźną wymowę. W jego świetle jest rzeczą jasną, iż Włochy poprą napewno Niemcy w ich usiłowaniach dyplomatycznych, ale tylko tyle...

×

Artykuł w „Informazione Diplomatica" nie jest jedynym dokumentem, rzucającym światło na charakter polityki włoskiej w stosunku do niemieckiej rozgrywki o Czechosłowację. Cytowaliśmy ostatnio niemniej charakterystyczny artykuł Gayda w „Giornale d'Italia", w którym ten najwybitniejszy i najbardziej bodaj miarodajny publicysta włoski ocenia bardzo przychylnie ostatnie propozycje czeskie, stwierdzając, iż stanowią one rzeczywiste przyjęcie zasady pełnych praw wobec wszystkich mniejszości narodowych w Czechosłowacji.

Sens obu tych wystąpień jest zupełnie jasny.

Włochy chcą napewno pozostać wierne polityce „osi". Polityka ta jest w tej chwili dla nich najwygodniejsza i najbardziej celowa — mimo to jednak już teraz **uważają one za konieczne uprzedzić swych przyjaciół niemieckich, iż w razie zbrojnego zatargu o Czechosłowację nie przyłączą się w żadnym razie do działań wojennych.** Oś Rzym — Berlin wytrzymała już wprawdzie nacisk aneksji Austrji, najwidoczniej nie wytrzymałaby już jednak naporu wojny o Czechosłowację.

Trzeba przyznać, iż w tak jasnem postawieniu sprawy jest ze strony Włoch spora doza lojalności wobec Niemiec. Czy lojalność ta jednak będzie w Berlinie należycie zrozumiana? Czy nie spodziewano się tam raczej solidarności bezwzględnej a przynajmniej zachowania na zewnątrz wszelkich pozorów tej niewzruszonej solidarności. Prasa niemiecka jest dzisiaj zbyt — powiedzmy — zdyscyplinowana —aby na podstawie jej artykułów można było coś wywnioskować w tej doniosłej sprawie, kto wie jednak, czy w ostatniej rozgrywce niemieckiej tak bardzo cenna karta włoska nie przestała być już w pewnym sensie tym atutem, jakim była dotychczas.

N.

„Kościół zwycięży"

Rozważania pisarza francuskiego

Listy pasterskie biskupów niemieckich, owiane duchem wiary, odwagi i godności, pobudziły niektórych publicystów do głębszych refleksyj. Jak donosi Katolicka Agencja Prasowa znany publicysta francuski Robert d'Harcourt próbuje dać syntezę nowoczesnego kulturkampfu w ostatniej książce „Catholiques d'Allemagne". Błędem jest twierdzenie, powiada on, jakoby narodowy socjalizm z początku nie zamierzał uderzać w Kościół. Walka Nazich z katolicyzmem zaczęła się już nazajutrz po ich triumfie (po wyborach 14 września 1930 r.). *W dwa tygodnie potem (dn. 20 września) już biskup Moguncji zmuszony był publicznie wystąpić przeciwko neopogańskim dotkrynom Nazich.* A w r. 1931 biskupi bawarscy w zbiorowym liście zaznaczyli, że narodowy socjalizm nie ogranicza się do akcji politycznej, ale dąży do stworzenia nowego światopoglądu (Weltanschauung), który ma zastąpić chrześcijaństwo.

W odpowiedzi na te deklaracje pasterzy katolickich hitlerowcy nie kładli nacisku na zwalczanie dogmatów Kościoła ale *zaczęli wmawiać w naród, że walczą z „katolicyzmem politycznym".* Zaczęli rzucać sugestje, że narodowy socjalizm znaczy to samo, co niemieckość (Deutschtum). Zaczęli słowem monopolizować patrjotyzm.

Taktyka ta jednak nie może się udać na dłuższą metę. W ostatnim swym liście biskupi niemieccy wyraźnie zaznaczają, że właśnie oni toczą walkę nie przeciw narodowi i państwu ale o naród i państwo, przeciw tym, których muszą uznać za wrogów swego narodu. Podkreślają oni, że kierują się w swej akcji nietylko pobudkami religijnemi ale i patrjotycznemi, jako wierni synowie swej ojczyzny niemieckiej także i w jej nowej postaci. „Katolicy w Niemczech — piszą biskupi — sumiennie wypełniają swoje obowiązki obywateli i żołnierzy i wyrządzane im krzywdy i bóle wciąż dla wspólnoty narodowej znoszą i zapominają"...

Wydaje się, że *najgroźniejszym kontratakiem* przeciwko próbom zmonopolizowania patrjotyzmu *jest pełna godności i szczerości postawa biskupów niemieckich,* a przedewszystkiem z odwagą postawiona przez hierarchję katolicką teza, że walki religijne w Niemczech godzą nietylko w Kościół ale i w najżywotniejsze interesy samego narodu.

Znamienna jest przytem *psychologiczna postawa biskupów niemieckich w tej walce z gwałtem. Cechuje ich niezwykły spokój i opanowanie.* „Zlekceważą nas za to i zelżą — piszą biskupi — jest jednak sprawiedliwość, której nie potrafią zagłuszyć gromkie hasła i zdusić żadna buta. Każdy z nas mówi za św. Pawłem: „A który mię sądzi, Pan jest".

Robert d'Harcourt w rozważaniach swych stawia zapytanie, jaki będzie wynik tych zeznań? I odpowiada tak: *„Jeżeli reżim Nazi zastosuje dalszy nacisk, posuwając się aż do krwawych gwałtów, wówczas zachwieje się u podstaw jedność narodu niemieckiego.* Będzie to zatem cios decydujący w samą potęgę hitleryzmu — i ostatecznie Kościół zwycięży".

Front, którego wróg nie przekroczy

Linja Maginota — arcydzieło skutecznej obrony

Granice państw europejskich najeżyły się obronnemi linjami, mającemi bronić ich przed inwazją nieprzyjaciela. Pierwowzorem tych linij, niedoścignionym do tej chwili, jest francuska linja Maginota, tak nazwana od zmarłego ministra wojny, który był jej inicjatorem.

Linja ta zaczyna się koło Dunkierki i ciągnie się do granicy szwajcarskiej w pobliżu Genewy. Wznosi się na wzgórza i wyniosłości i opada w doliny. Dla turysty, nie wiedzącego gdzie się znajduje, jest niemal że niewidoczna, dopiero po bliższem przypatrzeniu się można zauważyć okrągły szczyt wieżyczki, w której mieści się gniazdo karabinów **maszynowych**, lub wejście do fortu. Według zdania ogólnego znawców linji tej nie da się sforsować nawet kosztem największych ofiar. **Nikt żywy nie przekroczy linji piekielnego ognia, który wybuchnie za najmniejszym alarmem. Długie rzędy peryskopów badają i śledzą, co się przed linją dzieje.** Na dany sygnał niewidoczna linja zasypuje wroga setkami tysięcy śmiercionośnych pocisków.

W czasie pokojowym załoga linji składa się ze stu tysięcy ludzi. Wzdłuż linji rozmieszczonych jest 14.000 pozycyj z działami i karabinami maszynowemi. Dowódcy tych pozycyj znajdują się w podziemiu w zupełnie bezpiecznych schronach. **Nawet trzy ciężkie pociski wybuchające jeden po drugim nad schronem nie zdołają przebić jego powały.** Gaz również tam się nie przedostanie. Ciśnienie powietrza bowiem w środku jest większe od ciśnienia na zewnątrz. Dlatego załoga jest zupełnie bezpieczna i może się obejść bez uciążliwych masek gazowych.

Połączenia telefoniczne, kable elektryczne i t. d. znajdują się 15 stóp pod powierzchnią ziemi, a komunikacja ta zabezpieczona jest ponadto linjami rezerwowemi, tak że funkcjonowanie jej jest kompletnie zabezpieczone. **Niema również otworów na karabiny i karabiny maszynowe, gdyż wieżyczki, w których się znajdują, są szczelnie zamknięte, a załoga kieruje niemi automatycznie, tak jak to się dzieje na statkach wojennych.** Ogniem kierują **oficerowie w hermetycznie** zamkniętych izbach, w bezpiecznych schronach, z których przy pomocy peryskopów obserwują okolicę. Przy pomocy sygnałów porozumiewają się z załogą.

W siedmiu podziemnych piętrach, urządzonych celowo i wygodnie, żyją żołnierze, którzy mają tam łóżka, żywność, radjo i wszechobecny telefon. Strzelcy przy pomocy sprężyn kierują karabinami zdala i nie znajdują się sami w wieżyczkach.

Szerokość linji Maginota wynosi 30 mil angielskich. Na tem również polega jej siła. Forty i twierdze znajdujące się z tyłu, połączone są tunelami z pozycjami frontowemi.

Podziemna kolej wzdłuż linji umożliwia transport ludzi i dowóz amunicji. Każdy fort zaopatrzony jest w instalacje zapewniające mu dopływ ciepłej i zimnej wody i centralne ogrzewanie. **W olbrzymich magazynach znajdują się wielkie zapasy żywności. Zapewnione są również pomieszczenia dla okolicznej ludności na wypadek ewakuacji.** Na pierwszy rzut oka nie można odróżnić normalnego wzgórza od wzgórza wydrążonego, pod którem mieszczą się baraki, stanowiące pomieszczenie dla 10.000 ludzi.

W chwili niebezpieczeństwa strażnicy, czuwający przy peryskopach dają sygnał i działa i karabiny poczynają automatycznie działać. W sposób bardzo pomysłowy zabezpieczono linję Maginota przed atakami tanków. Czyhają na nie t. zw. „szparagi", czyli żelazne ostrza, ukryte w ziemi. Dalsze rzędy „szparagów" zaopatrzone są w środki wybuchowe, które zdolne są wysadzić tank w powietrze.

Linja Maginota jest kompletnie izolowana od otoczenia, nawet błysku światła nie widać z zewnątrz. Pięć pięter pod ziemią znajdują się szpitale dla rannych, a o kilka mil od przednich pozycyj, w biurach, do których żaden odgłos z zewnątrz nie dochodzi, pracują sztaby. **Tak wygląda francuska linja Maginota, o której się mówi powszechnie, że nikt nie zdoła jej przekroczyć. Jest ona gwarancją bezpieczeństwa Francji i dowodem, że Francja nie pożąda zdobyczy, ale czuwa bacznie nad swojem bezpieczeństwem.** Pewien głośny pisarz wojskowy wyraził się, że stworzenie takiej nie dającej się zdobyć linji podważa myśl o wojnie, której motorem jest chęć zdobycia nowych obszarów, co w tym wypadku nie da się urzeczywistnić.

C. S.

Niema słoików w czerwonej Moskwie

„Wieczerniaja Moskwa" omawia „problem słoikowy", bo i taki istnieje w Moskwie.

Dziennik przestrzega gospodynie przed kupowaniem jagód i owoców nim będą miały pewność, że będą mogły kupić potrzebne do przetworów słoiki. *„Ten dosłownie kopiejkowy przedmiot domowy, stał się z powodu nieudolności kierowników handlowych, prawie nie do nabycia* Gdzież można kupić ten nieszczęśliwy słoik? — Mamy liczne sklepy szklane na ulicy Baumanna, na Arbat miastowe składy szkła, również specjalne oddziały centralnych domów handlowych komisarjatu handlowego, utworzonego na ten cel. *Tu i tam informują nas kupcy, że właśnie sprzedali w zeszłym roku ostatni słoik.* W sklepach specjalnych na Arbat i ulicy Kirowa... otrzymywaliśmy zimną odpowiedź: nie prowadzimy tych towarów.

Przyszło więc nam na myśl poszukać słoików w sklepach, gdzie kupuje się owoce na przetwory konfiturowe... Przetrząsnęliśmy sklepy na Petrówce, na placu Kołchozu, na dwóch placach jarmarcznych, nigdzie nie można było dostać słoika. W jednym ze sklepów powiedział nam nieznany mieszczuch: *Idźcie przecież na plac handlowy, gdzie sprzedają przemioty do celów szkolnych i instrumenty laboratoryjne, ja sam dostałem tam słoik do konfitur.*

Posłuchaliśmy jego rady i szukaliśmy słoika w sklepach przyrządów laboratoryjnych, w muzeum politechnicznem i w sklepach z przyrządami szkolnemi na placu Dzierżyńskiego. Oh, nieszczęście, i tu słoik był nie do nabycia. Co więc mieliśmy robić? Prosimy hale targowe Moskwy o odpowiedź".

„Askania Nova" zniszczona przez „kulturę sowiecką"

„Askania Nova", wspaniały i powszechnie znany park zoologiczny na Krymie, był przed rewolucją własnością niemieckiej kolonji „Falz-Fein", która utrzymywała ten wspaniały zwierzyniec. Tutaj przeprowadzono umiejętnie zaaklimatyzowanie przeróżnych zwierząt i ptaków, nietylko zwykłych, ale także egzotycznych, jak kangurów, zebr, antylop, flamingów i innych. Usiłowania w poprawieniu rasy u zwierząt domowych przynosiły nieraz doskonałe rezultaty. Tak było przed bolszewicką rewolucją; *a dziś? jak wygląda Askania Nova?!* Dwa dzienniki sowieckie: „Komsomolskaja Prawda" z dn. 12.7.38 i „Zemledelje", podniosły larum o ratowanie tego miejsca kultury, któremu grozi zupełna ruina.

W ciągu ostatnich lat robiło się wszystko możliwe, by w instytucie zwierzęcym, jakoteż w klimatycznym parku zniszczyć, co się tylko dało.

Nosacizna, której nie zwalczano zupełnie, zdziesiątkowała zwierzęta stan. W parku Zoo nie poczyniono żadnych inwestycyj. Brakujących zwierząt nie zastąpiono innemi. Populacja sklęta ptaków dzikich są tak słabe, że najczęściej giną. W ten sposób zginęły pisklęta bażantów królewskich i wiele innych rasowych odmian ptaków. *Wiele okazów rzadkich wyginęło z powodu braku opieki i niedostatecznego odżywiania, a nie zastąpiono ich innemi.* Z powodu złej karmy zwierzęta są w strasznym stanie. Przez złą opiekę wiele zwierząt się zdegenerowało. Również i naukowa praca instytutu stoi na bardzo niskim poziomie. Najlepsze laboratorja są bardzo słabo wyposażone w potrzebne przyrządy.

Jeszcze jedna ofiara kultury sowieckiej.

Poświęcenie samolotów ukraińskich w Kanadzie

Prasa ukraińska donosi, jak pisze „IKC" że w **Toronto w Kanadzie odbyło się poświęcenie samolotu ukraińskiego szkoły lotniczej i organizacyj „Młodych Ukraińców Nacjonalistów"** z Ottawy.

W uroczystości wzięli udział Ukraińcy oraz miejscowa ludność. W bankiecie w hotelu „King Edward" brał udział konsul niemiecki.

Jest to już czwarty ukraiński samolot, nabyty w Ameryce przez emigrantów ukraińskich. Trzy pierwsze posiada Związek zwolenników **Skoropadskiego.**

Datownik stratosferyczny

Niespodzianka dla filatelistów

W czasie polskiego lotu stratosferycznego balon zabierze ograniczoną ilość listów i kartek pocztowych. Specjalnie lekkie koperty i karty balonowe sprzedają oddziały LOPP-u oraz w Zakopanem Liga Popierania Turystyki. Koperty i karty można będzie nabyć w Dolinie Chochołowskiej.

Listy które mają być przewiezione balonem, należy przesłać pod adresem: „Komenda obozu stratowego — Zakopane 1, Dolina Chochołowska", w dodatkowej kopercie, jako listy zwykle, lub polecone, opłacone zależnie od wagi. Oddział pocztowy w Dolinie Chochołowskiej, poczynając od 15 b. m. zaopatrywać będzie te listy specjalnym datownikiem.

Po wylądowaniu balonu listy będą przekazane najbliższej placówce pocztowej, która prześle je adresatom.

Fundusz Obrony Morskiej — konto w P.K.O. 42.000

Polsce trzeba więcej inżynierów-praktyków

O reformie studjów politechnicznych

Coraz częściej powraca w sferach gospodarczych, zwłaszcza przemysłowych, oraz w kołach naukowo - technicznych myśl reformy studjów politechnicznych.

Nic dziwnego. Ewolucja strukturalna gospodarstwa polskiego dokonywa się w przyśpieszonem tempie pod przemożnem hasłem **uprzemysłowienia kraju**, to znaczy — **pomnożenia warsztatów produkcyjnych.** Nie z roku na rok, lecz z miesiąca na miesiąc **głód zawodowych sił technicznych** daje się coraz bardziej we znaki, nabiera palącej doniosłości. Na tym rynku pracy bezrobocie wygasło najwcześniej, i bez reszty. Od dwóch lat zakłady przemysłowe nie tylko współzawodniczą w pozyskiwaniu inżynierów i techników, ale i **wydzierają politechnikom dyplomantów**, to znaczy inżynierów niedokształconych, szczególnie zaś rezerwują sobie na pniu plon wydziałów mechanicznych i elektrotechnicznych. Rytm nauki nie może nadążyć za rozwojem przemysłu, który pragnąłby: 1) **edycyj szybciej po sobie następujących**; 2) **edycyj bardziej wyspecjalizowanych**; 3) **edycyj lepiej przygotowanych do praktyki poszczególnych gałęzi pracy techniczno - przemysłowej.** Te trzy dezyderaty uwarunkowują się wzajem, gdyż pierwszy: skrócenie czasu studjów jest do pomyślenia tylko pod warunkiem **zwężenia programu nauki do pewnej określonej specjalności, ze szczególnym naciskiem na jej stronę raczej praktyczną, niźli teoretyczną.** Przemysłowi bowiem brak przedewszystkiem **inżynierów warsztatowych**, techników zdolnych do szybkiego opanowania t. zw. **spraw bieżących pracy fabrycznej.**

Ale wymagania przemysłu, jakkolwiek ważne i naglące, nie wyczerpują zagadnienia, które jest rozległe i złożone. Druga jego strona, to znaczy **postulaty nauczania, dbałość o poziom i wszechstronność polskiej kultury technicznej**, ma głos niemniej ważki, znaczenie niemniej doniosłe. Aby w sposób właściwy postawić elementy problemu, przyjrzyjmy się obecnemu stanowi studjów politechnicznych w Polsce pod kątem ich czasu trwania i nastawienia zawodowego.

Teoretycznie, całkowity kurs nauki w politechnikach warszawskiej i lwowskiej, łącznie z pracą dyplomową i bez względu na wydział, trwać winien **cztery lata.** Ale to jest teorja, która obleka się w rzeczywistość w wypadkach bardzo rzadkich i wyjątkowych: kiedy student jest szczególnie **uzdolniony i pracowity tudzież zabezpieczony materjalnie.** Ta kategorja studentów (i absolwentów) stanowi znikomą mniejszość, która bynajmniej nie ilustruje reguły, opiera się bowiem na **kumulacji dwu przywilejów: zamożności materjalnej** (lub też specalnej sytuacji jaka jest udziałem oficera delegowanego na studja politechniczne) i zdolności jaką daje tylko **prawdziwe powołanie.** Te dwa skojarzone przywileje, niestety, nie przysługują i przysługiwać nie mogą — ogółowi młodzieży politechnicznej. Owa szczęśliwa mniejszość musi być tem bardziej usunięta poza płaszczyznę dyskusji, że przecież ani **zamożność, ani fawor powołania nie mogą uwarunkowywać możności kształcenia się** przeciętnego młodzieńca, który w przeważającej większości nie jest bogaty, ani wyjątkowo uzdolniony.

Reguła przedstawia się zgoła inaczej.

Rozpatrując zagadnienie ze stanowiska najtrudniejszego i najważniejszego, jakiem jest zasadniczy zakres wiedzy technicznej, — **budowa maszyn**, — stwierdzamy, że tutaj kurs **nauki w praktyce osiąga przeciętną normę 6 i pół do 7 lat.** Przyczyny które składają się na to przedłużenie czasu studjów są natury dwojakiej: 1) **pozapolitechniczną oraz** 2) **założone implicite w naszym systemie wyższego nauczania technicznego.**

Przyjrzyjmy się przyczynom pozapolitechnicznym. **Trzy czwarte młodzieży studjującej w politechnikach musi zarobkować pracą**, która, dla połowy tego olbrzymiego kontyngentu, nie ma nic wspólnego z dziedziną wiedzy i praktyki technicznej. Rzecz prosta, **praca ta wydziera nauce najlepsze godziny, hamuje ją i opóźnia.** Pomijamy spustoszenia jakie praca zarobkowa czyni w szeregach studenckich, skłaniając bardzo wielu do porzucenia studjów i mnożąc tem samem zastępy niedowarzonych „pracowników umysłowych".

Dalej. Bolączką bodaj najdotkliwszą i najsmutniejszą, którą jednakże ukazać należy z całą otwartością, jest w domenie kształcenia technicznego **nieprzygotowanie maturzystów.** Maturzysta wstępujący na politechnikę przynosi w ogromnej większości wypadków bardzo **szczupły bagaż wiedzy**, zwłaszcza wiedzy matematycznej; zdradza zupełny **brak poczucia rzeczy konkretnych** i wyrobienia praktycznego; powoduje się bardzo **mglistą świadomością swego powołania.** Dlaczego tak jest, nie będziemy tego analizowali w tym artykule, zresztą zawiodłoby to nas zbyt daleko. Faktem jest że taki **nowicjusz musi stracić parę miesięcy, a częstokroć cały rok na otrzaskanie się z murami politechniki, na wżycie się w jej atmosferę i wdrożenie do regularnej pracy.**

Przejdźmy do przyczyn kategorji drugiej: założonych w naszym systemie wyższego nauczania technicznego.

Czem jest politechnika warszawska? Jest ona uczelnią łączącą w sobie dwa typy wszechnic technicznych: **ognisko wysokiej wiedzy z przewagą teorji, kształcące naukowców, badaczów i twórczych konstruktorów, wiąże się tutaj z wylęgarnią inżynierów - praktyków, wyspecjalizowanych w pewnym określonym kierunku pracy technicznej.** Otóż połączenie tych dwu różnych z punktu widzenia pedagogicznego funkcyj dowodzi może pięknej ambicji **uniwersalizmu i maksymalizmu, sprawia jednak, że program nauki jest w naszej politechnice i przeciążony i trudny.** Program, którego wypełnienie, jeśli chodzi o przeciętne zdolności studenta pracującego przytem zawodowo, musi się rozwlec na lat 7, termin średni i nienajgorszy na wydziale mechanicznym.

Zważmy że czas studjów politechnicznych zdradza **naturalną tendencję do rozrostu w miarę rozwijania się techniki współczesnej**, które jest nieustanne, **zagarnia coraz to nowe dziedziny i odsłania coraz to nowe horyzonty.** Toć przed wojną politechniki europejskie nie miały wydziałów konstrukcji lotniczej, sekcyj silnikowych, a jeszcze parę lat temu nie miały działów techniki obronnej. Zatem, uczelnia, hołdująca, wzorem politechniki warszawskiej, zasadzie maksymalizmu, musi się liczyć z koniecznością coraz dłuższego przetrzymywania studenta w swych murach.

Czy jednak **nowe metody nauczania technicznego, a z niemi nowe metody pracy przemysłowej idą po linji maksymalizmu i uniwersalizmu?** Stawiając to pytanie opuszczamy już dziedzinę tego, co jest, i wkraczamy na płaszczyznę ewentualnych reform: tego co powinno być. Tę płaszczyznę spróbujemy oświetlić w następnym artykule.

S. B.

Nawet bez mięsa można sporządzić wyborny rosół lub posilną zupę używając

918

Episkopat niemiecki w głębokim bólu

KAP. donosi z Berlina:

W ubiegłą niedzielę we wszystkich kościołach katolickich Niemiec odczytany został *protest episkopatu niemieckiego w sprawie usunięcia przemocą biskupa Sprolla z granic jego djecezji.*

Protest ten brzmi:

Według Pism Świętych rządy Kościoła Bożego Duch Święty powierzył biskupom. W modlitwach przy konsekracji biskupiej, w symbolach pierścienia i pastorału, wyraża się w sposób wymowny związek biskupa ze swą djecezją. Ubolewamy przeto jako nad ciężkiem pogwałceniem wolności Kościoła, że w stosunku do biskupa Rotteburga, msgr. Sprolla wystosowano zakaz pobytu w jego djecezji, i, po odmowie dobrowolnego jej opuszczenia, usunięto go z Wirtembergji przy pomocy policji.

W głębokim bólu z powodu tego nowego prześladowania, wzywamy was do odmówienia „Ojcze nasz" za biskupa, postawionego pod banicją i za jego ciężko doświadczoną djecezję".

Jak biurokracja gasi inicjatywę

Wyniki oddajemy pod rozwagę

Zakończenie ankiety Czytelników

Ankieta nasza „Jak biurokracja gasi inicjatywę" dobiegła końca.

Czas obecnie podkreślić jej wyniki.

Zabrało w niej głos kilkanaście osób. Od bezrobotnego inteligenta, poprzez warsztat rzemieślniczy i sklep detaliczny, aż do poważnych wytwórców i kapitalistów.

Naświetlono wiele zagadnień, trudności, ujawniono przeróżne zastawki i wilcze doły przeszkód biurokratycznych na szlakach inicjatywy prywatnej.

×

Konkretne osiągnięcia ankiety są następujące:

Rozpoczął ją list bezrobotnych inteligentów, którzy zamiast brać zasiłki z Funduszu Pracy, a następnie uganiać się za nową posadą, etatem czy „urzędowem stanowiskiem" — **chcieli się usamodzielnić**, zasiłkowe pieniądze przeznaczyć na twórczy warsztat.

Mały, maleńki... ale własny.

Ci ludzie chcieli być uwłaszczeni, chcieli skromną swą cegiełkę dołożyć do budowy gospodarczej potęgi Państwa.

Nuta zniechęcenia i rozgoryczenia, tak zrozumiała u ludzi bez pracy, zamieniała się w tym liście b. urzędników — w głos tęsknoty — gdy w planach swych widzieli własny, samodzielny warsztat pracy.

Z dalszych głosów gorąco popierających projekt owych czterech b. urzędników — można wysnuć już jasny wniosek.

Oto **tęsknota do najdrobniejszej choćby własności, do samodzielności — przerasta znacznie dążenie do posad — do stanowisk, do etatów i szczebli urzędowych.**

To stwierdzenie jest bardzo doniosłe dla oceny **jaki właściwie powinien być stosunek urzędu do obywatela.**

O kłodach rzucanych przez biurokrację na drogę inicjatywy prywatnej — pisano niemal w każdym liście, w każdej skardze.

Ankieta nasza ujawniła zatrważające braki i niedociągnięcia naszych ustaw, rozporządzeń, a zwłaszcza okólników.

Tysiące „pism okólnych" i przeróżnych „wyjaśnień" i „uzupełnień" zalega szuflady biurek urzędowych.

Jak często są one sprzeczne ze sobą, jak często odmiennie komentują te same sprawy — mieliśmy możność przekonać się z listów ludzi, którzy chcieli budować.

W tej szczególnie dziedzinie nieporządek panuje tak wielki, że jednem z najpilniejszych zadań byłoby usunięcie go i **ogłoszenie jednolitych, rozsądnych przepisów budowlanych.**

×

Liczne były głosy w ankiecie, które mówiły:

— Mamy pieniądze, chcemy pracować, nie potrzebujemy pomocy — chcemy tylko życzliwego poparcia i współdziałania.

Wynika stąd jasny wniosek, że **niema w społeczeństwie pędu do tezauryzacji — chcemy robić wkłady i inwestycje.**

Ale kapitał domaga się dla siebie odpowiednich warunków, gwarancji, że nie spotka się z niespodziankami, że zachowana będzie podstawowa zasada rentowności.

Jednem słowem — **pieniądze są, ale czekają umożliwienia im działania, spokojnego, pewnego, trwałego.**

Opisano także w ankiecie wypadki, gdy na kalkulacji kupieckiej kładł swą rękę — policjant. Gdy władza administracyjna, porządkowa — przychodziła z „cennikiem urzędowym".

— Cennik tworzy samo życie, konkurencja, konieczność dostosowania się do klienteli — pisał jeden z kupców.

Jasny stąd wniosek — **nadzór nad cenami, kalkulacją, obrotem kupieckim — musi być powierzony czynnikom fachowym, gospodarczym.**

Musi skończyć się okres, kiedy Państwo utrzymywało kontakt z kupiectwem albo przez policjanta, albo przez egzekutora skarbowego.

×

Naświetlono też w ankiecie **stosunek wzajemny ludzi z dwóch stron urzędowego okienka.**

Stosunek urzędnika do interesanta i odwrotnie.

Trzeba z głębokiem zadowoleniem podkreślić, że **żaden z uczestników ankiety nie atakował urzędników** — a nawet znalazły się głosy, które mówiły:

— Nie każdy urzędnik jest biurokratą, nie można winy złego systemu biurokratycznego — przerzucać na masę urzędniczą, pracującą w fatalnych warunkach, wśród chaosu i denerwującej tymczasowości.

Objaw to bardzo krzepiący, — że interesant rozumie trudne położenie urzędnika.

Gdy jeszcze dokonany będzie z drugiej strony okienka wysiłek zrozumienia trudnego położenia interesanta — to stosunki między urzędem a obywatelem staną się lepsze, bardziej harmonijne.

Taka współpraca obywatela z urzędem może stać się także pomocą przy likwidowaniu błędów biurokracji.

×

Ten plon ankiety oddajemy pod rozwagę wszystkim, od których, choć w najmniejszej mierze, zależy naprawa obecnie istniejącego stanu rzeczy, z podkreśleniem, że **inicjatywa wychodzi bezpośrednio od samego społeczeństwa** — co nadaje jej specjalny walor.

×

Zamknięcie ankiety nie oznacza bynajmniej zamknięcia maszych łamów dla głosów Czytelników we wszystkich sprawach, łączących się z rozwojem i trudnościami samodzielnych poczynań obywateli we wszystkich kierunkach.

Zamieszczony przed kilku dniami opis warunków, w jakich trysnął szyb naftowy w Małopolsce — a zatytułowany **„Na szlakach inicjatywy prywatnej"** — będzie, jak gdyby inauguracją dalszego rozdziału, już rozszerzonej ankiety Czytelników.

×

Ankietę przeprowadził

W. Haras.

W świecie filmu

Pawilon filmowy na Targach Wschodnich we Lwowie

Niewątpliwie największą atrakcją tegorocznych Targów Wschodnich jest Pawilon Filmowy, mieszczący aż trzy kina, gdzie, między innemi, wyświetlane są filmy - unikaty, jakich nikt w kinie normalnem nie zobaczy. Są to mianowicie: 1) pierwsze filmy Lumiere'a, demonstrowane 40 lat temu w podziemiach Grand Cafe na Bulwarach paryskich; 2) pierwsze filmy polskie, nakręcone w r. 1898. Jeśli zważymy, że pozatem wyświetla się w Pawilonie bez przerwy filmy najnowsze, a także filmy amatorskie wąskotaśmowe, stojące bardzo wysoko pod względem artystycznym — to nic dziwnego, że np. w pierwszym dniu otwarcia (3 b. m.) przesunęło się przez Pawilon przeszło 8,000 osób, pomimo specjalnej dopłaty za wejście.

×

Inicjatywa Pawilonu wyszła pośrednio z Lwowskiej Izby Przemysłowo - Handlowej, a bezpośrednio podjął ją i w znacznej mierze wykonał p. Stanisław Zagrodziński, prezes Związku Zrzeszeń Teatrów Świetlnych. Jego to niestrudzonej energji i zabiegliwości zawdzięczać należy wykonanie na czas ogromnego Pawilonu (budową i dekoracją kierował inż. Norris) a także zgromadzenie w nim nietylko interesujących eksponatów nowoczesnego przemysłu filmowego oraz techniki filmowej, ale także część retrospektywną, dzięki pokazom pierwszych aparatów projekcyjnych Lumiere'a i Prószkowskiego.

×

Wielką sensację wzbudził zwłaszcza dorobek polskiego pioniera kinematografji, inż. Kazimierza Prószyńskiego, który pracuje obecnie nad udoskonaleniem swego słynnego aparatu „Oko". Nie wchodząc w szczegóły, możemy tylko ujawnić, że inż. Prószyński wprowadza nowy system projekcji z taśmą znacznie szerszą, ale za to 75 razy krótszą od normalnego metrażu. Pozatem, aparat jego nie przekracza rozmiarami małej maszyny do pisania i nie wymaga kosztownej instalacji. Należy dodać, że inż. Prószyński rozpoczął swoje prace w r. 1895, jest więc jednym z pierwszych — obok Lumiere'a, Składanowskiego i Edisona — pionierów techniki filmowej. Słusznie też należał mu się hołd ze strony zjazdu właścicieli kin, obradującego we Lwowie w czasie Targów. W dniu otwarcia (6 b. m.) odczytał mianowicie przewodniczący, p. St. Zagrodziński, referat w znacznej części poświęcony zasługom inż. Prószyńskiego i uczczony hucznemi oklaskami.

Nie on jeden zresztą z pośród polskich techników - konstruktorów zdobył sobie renomę zagranicą. Dość wymienić ś. p. Jana Szczepanika, którego synowie kontynuują prace wielkiego wynalazcy w zakresie filmów kolorowych; wielkiem uznaniem cieszy się również warszawski konstruktor aparatów filmowych p. Teofil Jarosz, a bardzo są cenione zasługi inż. Gniazdowskiego, inż. Pirgo i p. Sosnowskiego. Z wymienionych osób pp. Prószyński, Jarosz i B. Szczepanik osobiście demonstrują i objaśniają w Pawilonie czynność swoich aparatów, otoczonych zawsze wieńcem zainteresowanych słuchaczy.

×

Zewnętrznie przedstawia się Pawilon Filmowy nader okazale i efektownie. Cały szczyt fasady tonie w kolorach wszystkich niemal sztandarów świata, co podkreśla wybitną międzynarodowość sztuki filmowej i przemysłu filmowego. Wieczorem jest Pawilon rzęsiście oświetlony reflektorami, przez co staje się zdaleka widoczny na rozległym terenie Targów. Nietylko zresztą widoczny, ale i słyszalny: potężne megafony rzucają w tłum raz po raz atrakcyjne tytuły filmów, demonstrowanych właśnie w Pawilonie, naprzemian z melodjami popularnych przebojów. Jest to więc jakby nieustający kiermasz filmowy, obliczony, na przyciągnięcie szerokich mas, dla których film jest ulubioną i niemal wyłączną rozrywką.

×

Ale w intencji organizatorów Pawilonu film - sztuka splata się ściśle z filmem - przemysłem. A przemysł to poważny, jeden z największych — i najmłodszych — na świecie. Uważny wzrok odkrywa w licznych stoiskach Pawilonu, obok działu reklamy, jak zwykle pomysłowej i szczodrej, mnóstwo rzeczy, pouczających o rozroście i znaczeniu przemysłu filmowego w życiu gospodarczem. Jeśli w Polsce przemysł ten świeci przeważnie blaskiem, pożyczanym u innych narodów, to dlatego, że rozwojowi jego nie sprzyja słaba kinofikacja naszego kraju, gdzie dwie trzecie ludności nigdy nie widziały filmu i nie były w kinie, a jedno kino, w niektórych województwach, przypada na 80 tys. mieszkańców, rozrzuconych na wielkiej przestrzeni.

Inicjatywa zatem Targów Wschodnich, wysuwając przemysł filmowy na należne miejsce w oprawie własnego pawilonu, przyczyni się, miejmy nadzieję że skutecznie, do popularyzacji przemysłu filmowego w Polsce.

B.

Konkurs najlepszych filmów we Lwowie

Wykaz filmów odznaczonych

Z inicjatywy Dyrekcji Targów Wschodnich w r. b. po raz pierwszy w Polsce zebrała się we Lwowie Komisja Sędziowska (Jury) dla wyróżnienia najlepszych filmów, krajowych i zagranicznych, ostatniego sezonu. Komisja składała się z 7 osób, delegowanych przez odpowiednie organizacje, a mianowicie: red. Leon Brun (Związek Dziennikarzy i Publicystów Filmowych); p. Dardziński (Związek Artystów Scen Polskich); dr. Adam Herman (Rada Naczelna Przemysłu Filmowego); p. Lewicki (Związek Zawodowy Literatów); Dr. Andrzej Ruszkowski (Komitet Pawilonu Filmowego); p. Schayer (Izba Przem.-Handlowa Lwowska; p. Wojciechowska (Sekcja Filmowa Polskiego Tow. Fotograficznego). Nadto uczestniczyli w pracach komisji, w charakterze obserwatorów, pp. Nacz. J. Relidzyński (Min. Spraw Wewn.); dr. L. Barabasz (Min. Przemysłu i Handlu); dr. J. Mirski (Min. Wyznań Religijnych i Oświecenia Publ.); p. konsul Lechowski (Min. Spraw Zagr.); p. major Chemdyński (Min. Spraw Wojsk.) i p. radca St. Łoś (Min. Komunikacji).

Do konkursu zgłoszono: 10 filmów pełnoprogramowych i 15 krótkometrażowych — produkcji polskiej; 18 filmów pełnoprogramowych produkcji zagranicznej, z czego 12 — amerykańskich, 1 — angielski, 2 — francuskie, 1 — włoski i 2 — niemieckie oraz 10 filmów krótkich produkcji zagranicznej.

Ponadto zgłoszono 3 filmy amatorskie produkcji krajowe i 4 — produkcji zagranicznej.

A oto lista przewidzianych nagród:

1) Ministerstwa — W.R. i O.P., 2) Spraw Wewnętrznych, 3) Spraw Zagranicznych, 4) Spraw Wojskowych, 5) Izby Przem. Handlowej we Lwowie, 6) Miasta Lwowa i 7) **Rady Naczelnej Przemysłu Filmowego**, oraz 8) dyplomy uznania Komitetu Pawilonu Filmowego na XVIII Międzynarodowych Targach Wschodnich.

Prace Komisji, a więc przeglądanie zgłoszonych filmów, dyskusja i głosowanie, trwały trzy dni. Podajemy poniżej listę — jeszcze nieoficjalną, filmów nagrodzonych produkcji krajowej.

I. Nagroda Pana Ministra Spraw Wojskowych dla filmu pełnoprogramowego **„Płomienne serca"**.

II. Nagrody Pana Ministra Spraw Wewnętrznych

a) dla filmu pełnoprogramowego **„Płomienne serca"**.

b) dla filmu krótkometrażowego **„Żelazo i stal"**.

III. Nagrody Pana Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publ.

a) film pełnoprogramowy **„Kościuszko pod Racławicami"**.

b) film krótkometrażowy **„Nad Świtezią"**.

IV. Nagrody Pana Ministra Komunikacji.

a) film pełnoprogramowy **„Halka"**.

b) film krótkometrażowy: Inż. Jankowski za filmy amatorskie **„Piękno Ks. Łowickiego"** i **„Wesele Księżackie"**.

V. Nagrody Pana Ministra Przemysłu i Handlu.

a) film pełnoprogramowy **„Ułan ks. Józefa"**.

b) film krótkometrażowy **„3 etiudy filmowe"**.

VI. Nagrody Izby przemysłowo-handlowej we Lwowie.

a) film pełnoprogramowy **„Znachor"**.

b) film krótkometrażowy **„Żelazo i stal"**.

VII. Nagrody król. stoł. miasta Lwowa.

a) film pełnoprogramowy **„Dziewczęta z Nowolipek"**.

b) film krótkometrażowy **„Woda"**.

VIII. Nagrody Rady Naczelnej Przemysłu Filmowego w Polsce.

a) film pełnoprogramowy **„Piętro wyżej"**.

b) film krótkometrażowy **„Żubr"**.

Pozatem Komisja uchwaliła zwrócić się do:

1) P. Ministra W.R. i O.P. z prośbą o wyznaczenie dodatkowej nagrody dla Marji i Karola Marczaków za całokształt pracy naukowo - popularyzatorskiej, za najlepszą pracę reżyserską p. **Józefowi Lejtesowi** i za najlepsze kreacje aktorskie p. **Junoszy Stępowskiemu** i p. **Stanisławie Wysockiej**.

2) P. Ministra Spraw Zagranicznych z prośbą o udzielenie inż. **Jankowskiemu** nagrody wedle uznania za wybitne walory propagandowe zrealizowanych obu jego filmów oraz o udzielenie nagrody filmowi **„Kościuszko pod Racławicami"**.

3) P. Ministra Spraw Wewnętrznych z prośbą o udzielenie dodatkowej nagrody za najlepszą pracę realizatorską p. **Eugenjuszowi Cękalskiemu** (za 3 etiudy i „Nad Świtezią").

4) P. Ministra Komunikacji z prośbą o udzielenie dodatkowej nagrody dla najlepszego operatora krótkometrażowego p. **Stanisławowi Lipińskiemu**, za zdjęcia krajobrazowe.

5) P. Ministra Przemysłu i Handlu z prośbą o udzielenie dodatkowej nagrody za najlepsze nagrywanie dźwięku w filmach p. **Urbaniakowi**.

Premjery filmowe

„Paryżanka" (Kino Palladium)

Głównym ośrodkiem zainteresowania jest w „Paryżance" wykonawczyni tytułowej roli, czarująca Daniela Darrieux, najmłodsza ulubienica Europy, świeżo pozyskana dla produkcji amerykańskiej. Przedewszystkiem więc na pytanie, jak wypadł debiut amerykański popularnej „Danielki", można śmiało odpowiedzieć: dobrze. Panna Darrieux nie powiększy, jak się zdaje, listy gwiazd europejskich, utrąconych i zgaszonych w Ameryce. Zasługa to może wyłączna reżysera Kosterlitza, który sam wyszedł z Europy (Wiedeń) i wybił się na pierwszy plan w Ameryce.

Co do samego filmu, to jest to jedna więcej wersja o Kopciuszku. Tylko że, tym razem, Kopciuszek wcale nie jest niewiniątkiem, bowiem bohaterka wytknęła sobie odrazu cel określony: wyjść za królewicza z bajki t. j. za młodego miljonera. Atoli inny młody miljoner (Douglas Fairbanks jr.) krzyżuje jej plany, ratuje tamtego ze szponów „aferzystki" i... sam w nie wpada.

Tu trzeba wyjaśnić, dlaczego motyw afer matrymonjalnych powtarza się ustawicznie w filmach amerykańskich. Otóż plagą St. Zjednoczonych, obok „gangsterów" są t. zw. „gold diggers" (poszukiwaczki złota). Są to piękne, przedsiębiorcze i pozbawione skrupułów dziewczęta, które, przy pomocy zręcznych adwokatów, potrafią wytopić 80 kg. szczerego złota z takiejże żywej wagi tłuszczu, kości i mięśni, czyli z przeciętnego, zamożnego Yankesa. A powtórzywszy taką operację, przy pomocy prawa o rozwodach, trzy czy cztery razy, zdolna „gold digger" ma dostateczną rentę na próżniaczy i wygodny żywot. Nic dziwnego, że majątek prywatny w St. Zjedn. przechodzi raźno z kieszeni męskich w drapieżne rączki kobiece.

To trzeba mieć na uwadze, oglądając filmy takie, jak „Paryżanka" i jej podobne.

Reżyserja Kosterlitza i gra Danieli Darrieux na poziomie dobrej komedji. Douglas Fairbanks junior, mniej sympatyczny od Coopera, porywa młodzieńczą brawurą. Dobry, w roli groteskowej, Misha Auer.

Nad program — dodatek krajowy reżyserji Gantkowskiego z udziałem śpiewaka Prokopieni. Dodatek ten, będący wobec normalnego filmu tem, czem nowela jest wobec powieści, podoba się publiczności.

B.

Przy zielonym stoliku

Bez zbędnych impasów

Dwa przykłady „koncertowej" rozgrywki bridge'owej

Zamiłowanie do bridge'a, które obserwujemy od szeregu lat nietylko u nas, ale i zagranicą, nie słabnie bynajmniej, — przeciwnie, raczej się wzmaga.

Bridge jest grą szlachetną w założeniu: jest ona bowiem tak zajmująca, że rezultat materjalny schodzi na plan drugi, wobec zadowolenia, jakie nam daje właściwe rozwiązanie problematów, nasuwających się w każdem rozdaniu. Podkreślić należy zasadniczą strukturę gry, polegającą na solidnej walce dwu partnerów, grających przeciwko drugiej parze; każda para zatem musi być jak najbardziej „zgrana", czyli musi się dokładnie rozumieć, wciąż mając na uwadze wspólne dobro, wspólny, a więc nie wyłącznie egoistyczny, cel; występuje tu zatem bezwątpienia pewien moment pedagogiczny.

Bridge dzisiejszy różni się bardzo od bridge'a z przed lat kilku i robi ciągle postępy; wielcy teoretycy i gracze prześcigają się w pomysłach, zarówno licytacyjnych, jak i rozgrywkowych; sama technika gry komplikuje się coraz bardziej. W bridgeu dzisiejszym o zwycięstwie decyduje nietylko dobra karta, — wygrywa najsubtelniejsza umiejętność, a dobry gracz ma olbrzymie pole do wykazania polotu, intuicji i ścisłości matematycznej zarazem.

Chcąc zaznajomić czytelników z ostatniemi zdobyczami techniki bridge'owej, zamieszczać będziemy na tem miejscu sprawozdania z bardziej interesujących rozgrywek wielkich zagranicznych turniejów międzynarodowych.

Oto jaki przykład unikania zbędnych impasów podaje wybitny teoretyk francuski R. Seminario.

Poniżej przytoczone rozdania zdarzyły się na turnieju o puhar Vanderbildta, rozgrywanym przez czołowych graczy Stanów Zjednoczonych.

♠ D.2.
♥ A.K.10.6.3.
♦ A.K.7.5.
♣ W.10.

♠ 10.8.6. ♥ 9.7.4.2. ♦ W.6.2. ♣ K.8.2.

W. E. S.

♠ W.7.4.3. ♥ 8.5. ♦ 10.9.8.2. ♣ 6.4.3.

♠ A.K.8.5.
♥ D.W.
♦ D.4.
♣ A.D.9.7.5.

Rozdanie to rozgrywane było przez K. L'Orchridge'a (S) i E. Hymes'a (N)— graczy z ekipy Vanderbildta. S. rozdawał, obie strony były przed manszą.

Licytacja rozwijała się jak następuje: (W. i E. cały czas pasowali);

S 1 trefl; 1 pik, 3 kier; szlemik bez atu. N 1 kier; 3 karo; 4 bez atu; pas.

E. wyszedł w 6 trefl; Hymes (N) — rozgrywający — zorjentował się, że było to wyjście „wyczekujące" z krótkiego koloru i napewno nie z pod króla (takie wyjście na szlemika byłoby dużym błędem) i wyszedł z założenia, że E. może w końcowej rozgrywce znaleźć się w „przymusowej zrzutce", jeśli ma długości w pikach i karach (kiery były pełne). Zrezygnował zatem z impasu damą trefl (na który zresztą mógł sobie pozwolić, bo „zgóry" miał dwanaście lew) i zabił pierwszą lewę asem trefl; następnie zgrał damę i waleta kier, oraz damę karo, przeszedł do ręki damą pik i odegrał dwa kara i trzy kiery, na które zrzucił ze stołu wszystkie trefle. Kiedy zagrał ostatnie kier E. zmuszony był do zrzucenia bądź pika, chroniącego czwartego waleta, bądź dziesiątkę karo, co znów fortowało siódemkę karo w ręce N.

W ten sposób Hymes (N) wygrał dużego szlema w bez atu, zdobywając najwyższą punktację.

Znacznie ciekawsze jeszcze jest następujące rozdanie: Rozgrywał je Hul Sims, autor systemu „one over one", który przez długi czas przeciwstawiał się systemowi Culbertsona, i dotąd ma jeszcze wielu zwolenników w Ameryce.

Ekipa Hul Simsa reprezentowała „Regency Club"; w skład jej poza Simsem wchodzili Walter Malowan, John Matthers i Georges Kennedy. — sami wybitni gracze i teoretycy bridge'owi.

♠ D.6.3.
♥ D.W.10.5.
♦ D.W.3.
♣ D.7.5.

♠ 10.5.4. ♥ 8.7.4.2. ♦ K.7.6. ♣ K.8.3.

N W. E.

♠ A.W.8.7. ♥ A.9. ♦ 10.9.5.2. ♣ 9.6.2.

♠ K.9.2.
♥ K.6.3.
♦ A.8.4.
♣ A.W.10.4.

Rozdawał S., obie strony przed manszą. **Licytacja:** (W. i E. znów pasowali i nie brali udziału w licytacji). S 1 trefl; 1 bez atu; 3 bez atu; N 1 kier; 2 bez atu; pas.

W. wyszedł w 10 pik.

Prosimy uważnie przestudjować ruchy rozgrywającego, które były idealnie prawidłowe i jedynie przy tej rozgrywce możliwe było zrealizowanie zapowiedzianych 3-ch bez atu.

Hul Sims odrazu zorjentował się, że wyjście w 10 pik (skoro sam miał dziewiątkę) miało znów charakter „wyczekujący" i było wyjściem w najwyższą kartę krótkiego koloru; położył zatem ze stołu damę, aby, jeśli E. zabije asem mieć waleta w widłach (w stosunku do swej ręki: król, dziewiątka). Oczywiście E. nie położył asa, tylko zrzucił ósemkę (zrzutka zachęcająca). Następnie rozgrywający zagrał ze stołu 5 kier; E zabił asem i zagrał 10 karo. S., aby zrealizować trzy bez atu, wystarczała jedna lewa karowa, impas zaś był o tyle niebezpieczny, że w razie nieudania się powodował stratę tempa, a S. musiał liczyć się jeszcze z jednem straceniem „ręki" przy rozgrywaniu trefli, bez których nie mógł się obejść. S. bije zatem 10 karo asem (doskonałe zrezygnowanie z impasu na korzyść wygranej) — i natychmiast wyszedł w 4 trefl „do damy" na stole. W. zabił królem, ale w tym momencie już żadne jego zagranie nie mogło „położyć" rozgrywającego. Para W. E. w sumie mogła wziąć lewy jedynie po jednej na kier, karo, trefl i pik.

Gdyby S. pozwolił sobie w trzeciej lewie na impas karowy, nie zeralizowałby zapowiedzianych trzech bez atu, bo W. po wzięciu lewy królem karo zagrałby róż E. jeszcze razby przepuścił, poczem W. doszedłszy do ręki, raz jeszcze królem trefl podegrałby piki i w rezultacie W. E. wzięliby jedno trefl, jedno kier, jedno karo i dwa piki!

Ta piękna rozgrywka jest wzorem doskonałości bridge'owej i znakomitym przykładem, jak wielką rolę odgrywa w rozgrywce moment „czasu" i orjentacja, które impasy są konieczne, a które zbędne i grożące wpadka.

Wyżej podane przykłady ilustrują poziom gry naprawdę wysoki i mamy nadzieję, że zainteresują naszych bridge'istów.

Karo.

Zjazd naczelnych władz

RKO Radio

Obecnie odbywa się w Paryżu w hotelu „George V" ważny zjazd naczelnych władz organizacji RKO Radio. Zjazd ten odbywa się pod przewodnictwem wiceprezesa Phil Reismana, który przybył do Paryża w towarzystwie Ralfa Disney'a, generalnego plenipotenta Walta Disney'a.

Konferencje odbywają się pod przewodnictwem generalnego dyrektora RKO Radio na Europę, p. Reginalda Armoura.

Na zjeździe jest obecny z Polski p. dyr. Mieczysław Czaban district manager RKO Radio na wschodnią Europę.

Zjazd omawia sprawy nowej produkcji wytwórni

„Naokoło Cyrulika"

Otwarcie sezonu w „Cyruliku Warszawskim"

Wyobrażam sobie, że prowadzenie takiego teatrzyku jak „Cyrulik Warszawski" musi być sztuką nielada. Wystarczy tylko wskazać, jak zmienne są reakcje humoru u publiczności. Tak np. cieszący się do niedawna wielkiem powodzeniem t. zw. „szmonces" stanowczo wychodzi z mody (na szczęście). Zmieniają się też kierunki — powiedzielibyśmy — humoru. Z kogo innego śmiała się publiczność kilka lat temu, a kto inny bawi ją dzisiaj. Uderzające jest to np. w satyrze politycznej. A mutatis mutandis to samo, co w zakresie humoru, jest w piosence, w skeczu, w muzyce.

Kierownictwo teatrzyku — jeśli chce być a la page, a od tego przecież zależy jego egzystencja — musi mieć jaknajżywszy zmysł aktualności i nieomylne wyczucie zmian w upodobaniach publiczności. Można bowiem na te upodobania wpływać, można kształtować je w jakimś kierunku, ale nie można nigdy robić tego idąc im na przekór. Bo zanim to oddziaływanie wyda owoce — teatr musiałby zamknąć swą działalność.

×

Cyrulik Warszawski, który w ubiegły piątek rozpoczął swój czwarty sezon, ma doświadczone kierownictwo. Z przyjemnością też stwierdzamy, że wyraźnie stara się nie zasklepiać w rutynie, że pomysłowość nie idzie w kierunku jakichś sztucznych kombinacyj, że orjentuje się w tem, czego żąda publiczność. Tak dalece, że niekiedy program zapowiada więcej, niż dotrzymuje, niż może dotrzymać. Pierwszy program reklamowany był np. jako satyra polityczna. Zapewne, trochę tej satyry jest — zwłaszcza w bardzo dowcipnym półfinale, który nosi tytuł „Dzieciństwo wielkich ludzi" — ale o wiele mniej, niż chciałaby publiczność, a za nią i kierownicy „Cyrulika".

Program jest pomyślany w ten sposób, że p. Jarosy jest redaktorem nowego „magazynu" i poszczególne numery programu mają ilustrować różne działy pisma. Daje to trochę inną, niż zawsze formę dla konferensjerki p. Jarosego, — która, jak zwykle, jest na wysokości zadania.

Z pośród dwudziestu kilku numerów, które składają się na program inauguracyjny, na pierwszem miejscu postawilibyśmy produkcje choreograficzne. P. Tacjanna Wysocka doprowadziła ten komplet swoich pupilek do wysokiej perfekcji. Na szczególne zaś wyróżnienie zasługuje p. H. Lebedowicz, której akrobacja taneczna jest nietylko technicznie imponująca, ale jednocześnie pełna elegancji i umiaru, dzięki czemu patrzy się na to bez obawy, że tancerka połamie sobie ręce i nogi. Obrazek „Jesień" — w wykonaniu zawsze mile przyjmowanej p. Terne i kwintetu tacjanek — ma przyjemny sentymencik i sprawia wysoce dekoracyjne wrażenie.

Humor — poza konferensjerką, w której obok p. Jarosego biorą udział pp. Rentgen i Lawiński — reprezentują trzy obrazki, będące zabawną parodją sensacyjno - detektywistycznych powieści („Tajemniczy Fakir"), składający się z dwóch kawałków („U dentysty" i „Mój przyjaciel"), skecz i scenka, odegrana przez p. Lenę Żelichowską i p. Jarosego, („Das Ewig Weibliche"). Co do tych dwóch ostatnich skeczów, to nie można powiedzieć, żeby produkowały dowcipy tak znowu bardzo mieznane i świeże.

Bardzo dobry, pióra J. Tuwima, i doskonale przez p. Żelichowską wykonany jest obrazek „Melodja Hiszpańska".

Z wykonawców ról męskich największe triumfy święci tym razem p. L. Sempoliński, zmuszany do bisowania w scenie „W Ogródku Eldorado" i żywo oklaskiwany w „Wyjeździe z Dorożkarzem".

Pod względem muzycznym program jest zupełnie bezbarwny i ubogi, nie przynosi ani jednej melodji, godnej zapamiętania, melodji, którąby śpiewała „cała Warszawa". Jest przytem rzeczą interesującą, ile hałasu potrafią zrobić dwa fortepiany, zastępujące orkiestrę. Jest to tem dziwniejsze, że siedzą przy nich tak doskonali pianiści, jak pp. Boruński i Gimpel.

Dekoracje pp. Galewskiego i Szancera — dobre, niektóre nawet bardzo dobre. To samo powiedzieć można o kostjumach p. G. Galewskiej.

Przedstawienie idzie sprawnie i żwawo, a z pewnością pójdzie jeszcze lepiej, gdy aktorzy nauczą się recytowanych przez siebie tekstów i nie będzie trzeba wysłuchiwać najprzód suflera.

W sumie przedstawienie bardzo dobre. Ale powiedzieć „znakomite" — to byłoby zadużo.

Lalk.

863

Mamy za mało szpitali — budujmy!

Otwarcie pierwszej polskiej wystawy szpitalnictwa

Jeszcze niewykończony, surowy, czerwieniejący świeżą cegłą ścian ziejący pustkami niewypełnionych otworów okiennych, gmach szpitala im. Marszałka Józefa Piłsudskiego *wczoraj po raz pierwszy rozpoczął służbę publiczną*, udzielając w swych świeżych murach przytułku pierwszej polskiej wystawie szpitalnictwa.

Kiedyż usuniemy tę przykrą lukę? Kiedy nareszcie staną w Warszawie wielkie, obszerne, nowoczesne hale dla pomieszczenia różnych wystaw. O ileż więcej mogłoby się wtedy odbywać tych pokazów publicznych, które Warszawa lubi i które zawsze sprowadzają pewien ruch pewne ożywienia.

Należy doprawdy podziwiać, że zdołano jakoś wykończyć na czas, otynkować, przyozdobić te trzy rozległe kondygnacje niewykończonego gmachu, gdzie umieszczono eksponaty. *Inżynierom, majstrom i robotnikom należy się za to uznanie, które też w swem przemówieniu wyraził przewodniczący zarządu Wystawy — płk. dr. K. Miszewski.*

Otwarcie odbyło się uroczyście. Przybyli liczni goście, wielu wysokich dostojników, a więc Jego Eminencja ksiądz kardynał Kakowski, generałowie Litwinowicz i Rouppert, szef państwowej służby zdrowia dyr. Adamski, prezydent Starzyński, wojewoda Jurgielewicz itd.

Aktu otwarcia w imieniu premjera gen. Składkowskiego — protektora Wystawy, dokonał wiceminister dr. Piestrzyński, wygłaszając krótkie przemówienie, w którem podkreślił znaczenie rozwoju szpitalnictwa dla wzmocnienia obronności kraju, poczem przemawiali pp. dr. Konrad Orzechowski — prezes Polskiego Towarzystwa Szpitalnictwa, które tę wystawę zorganizowało i płk. dr. K. Miszewski — prezes wystawowego komitetu.

Jakie eksponaty wystawiono? Cel jej — to *dydaktyka i propaganda*. Zwiedzając tę wystawę, zapoznajemy się ze stanem naszego szpitalnictwa, z jego potrzebami, z tem, co było u nas w tej dziedzinie kiedyś przed wiekami.

Wykres statystyczny mówi nieubłaganą, a przykrą prawdę. Na 10 tys. mieszkańców w Niemczech przypada 97.7 budynków szpitalnych, w Kanadzie — 92.8, w Australji — 83. w Norwegji — 82. Gdzież my jesteśmy? Polskę odnajdziemy w tej liście na szarym końcu, na jedenastem miejscu, poza małą Łotwą, — ba! — nawet poza Związkiem Sowieckim, który może się pochwalić większą, niż my, ilością szpitali.

Weźmy to teraz na stosunek łóżek szpitalnych. W ciągu 20-lecia Niepodległości przybyło nam 20.000 miejsc dla chorych. Było 40.000. Jest 60.000. A potrzeba jeszcze 30.000. aby wyrównać proporcję, aby 1 łóżko przypadało na stu mieszkańców Polski. Bo narazie rozporządzamy jednem łóżkiem na 155.

Na to potrzeba dużo. Potrzeba aż 90 miljonów złotych, abyśmy pod tym względem dorównali państwom zachodnim i... wschodnim, które oddawna nas wyprzedziły.

To mówi nam wystawa. Co znajdujemy tu więcej? — A więc jeszcze wykresy, jeszcze statystykę, jeszcze liczby. Dowiemy się, że gruźlica jest w zupełności uleczalna, byleby ją w porę schwycić za gardło, byle ją leczyć. A my, nie mając dość szpitali, dość łóżek, dość zakładów, właśnie jej nie leczymy.

Zwłaszcza, jeśli chodzi o wieś. Nasz wieśniak wogóle prawie się nie leczy. Aż 29 powiatów nie posiada ani jednego szpitala. Dosłownie ani jednego.

Mamy jeszcze mnóstwo do odrobienia w zakresie szpitalnictwa. Te wykresy, te liczby nie tchną optymizmem. Są ponure.

Przejdźmy jednak dalej, a napewno otrząśniemy się nieco z tego dość przygnębiającego wrażenia. Stoisko przemysłu i handlu, związanego z lecznictwem, przekonywa nas o wielkich postępach, jakie dokonały się u nas w tej dziedzinie.

Oto mamy piękny model wynalazku Pana Prezydenta Rzeczypospolitej — aparatu do wytwarzania w miastach górskiego powietrza. Zobaczymy wspaniałą technikę w wykonaniu sprzętu ambulatoryjnego — przeróżnych stołów operacyjnych foteli dentystycznych, narzędzi operacyjnych.

Znajdziemy też interesujące, niezwykle liczne eksponaty Polskiego Powszechnego Tow. Farmaceutycznego, Polskiego Komitetu Zielarskiego itp., itp. Znajdziemy dalej mnóstwo eksponatów przemysłu aptecznego, które w wielu wypadkach wyparły z naszego rynku stosowane dawniej importowane specyfiki zagraniczne.

J. M. T.

Co przyniesie sezon księgarski

Zamierzenia i plany przodujących firm wydawniczych

(fr.) Wchodzimy w okres pełnego sezonu księgarskiego. Już wkrótce ukażą się nowości, przygotowywane od szeregu miesięcy.

Zwróciliśmy się do szeregu większych wydawnictw z prośbą o informacje, z czem wyjdą na rynek.

Na pierwszy ogień informujemy dziś o zamierzeniach dwóch firm wydawniczych: Książnicy Atlas oraz Gebethnera i Wolffa.

Książnica Atlas, przodująca w dziedzinie naukowo-popularnej kontynuować będzie cykl „Przemiany". Pojawi się więc w tym cyklu Nauwelaertsa „Nafta — potęga ziemi". Ludwiga „Nil", Schopena „Morze Śródziemne — areną dziejowych rozstrzygnięć", Cresy-Morrisona „Człowiek w świecie chemji".

W dziale wydawnictw pedagogicznych, mających służyć nietylko szkole, ale i rodzicom i wychowawcom wyjdą w niedalekiej przyszłości Piageta „Sąd i rozumowanie u dziecka" Hessena „Istota wychowania", Boucheta „Skauting i indywidualność".

Z innych wydawnictw o charakterze naukowo-poznawczym wymienić należy ilustrowane prace Bystronia „Paryż — dwadzieścia wieków" oraz „Komizm", studjum Tretera „Matejko", wreszcie książkę Lehr-Spławińskiego „Język polski jako zwierciadło kultury narodu".

Pewnego rodzaju sensacją będą „Moje wspomnienia", pióra b. prezydenta Wojciechowskiego.

W dziale beletrystyki ukażą się nowe książki Rusinka, Wiktora, Nałkowskiej i Brzeskiej.

Jak widać z powyższego, „Książnica Atlas" główny kładzie nacisk na literaturę naukowo-popularną. Inaczej wygląda to u *Gebethnera i Wolffa*. Tam króluje i panuje beletrystyka. A więc planowane są w najbliższym czasie dwa nowe opowiadania Iwaszkiewicza, powieść historyczna Kruczkowskiego na tle Sejmu czteroletniego, tom nowel wojskowych Worcela, który zadebiutował „Zaklętemi rewirami", sześć tomów kronik Prusa (zbiorowe wydanie jego dzieł zapoczątkowane przed kilku laty, zdobyło rekordowe powodzenie), zbiór nowel Morcinka „Miasteczko nad rzeką". Ponadto wyjdzie studjum Berenta o generale Dąbrowskim z cyklu „Odnowiciele".

Pewnego rodzaju nowością będzie cykl powieści o wychodźtwie polskiem w szeregu krajów europejskich; pracują nad nim Kruczkowski, Morcinek, Gojawiczyńska i Zarembina.

Bardzo poważnie i bogato prezentują się utwory dla młodzieży, które cieszą się wielką poczytnością. (pewnego rodzaju rekord zdobył tutaj w roku ubiegłym „Szatan 7-mej klasy" Makuszyńskiego). Dział ten otworzy książka Nowakowskiego „Pani służba", opowiadanie o kresowym poliajancie, utrzymane w stylu londonowskim. Pozatem wyjdzie książka inż. Perkitnego „Z setką złotych naokoło świata". Jest to najprawdziwszy autentyk: inżynier Perkitny wybrał się w świat z kolegą, mając sto złotych. Wędrując, pracowali. Tom pierwszy obszernego cyklu obejmie przeżycia i wspomnienia z wędrówek po Europie i Brazylji. Ponadto w dziale literatury dla młodzieży pojawi się powieść lotnicza Kaunówny oraz „Gród nad jeziorem" Kossak-Szczuckiej z drzeworytami Mrożewskiego, — utwór, poświęcony Biskupinom.

×

Zarówno „Książnica Atlas", reprezentowana przez dyr. Piątka, jak i Gebethner i Wolff, reprezentowany przez kierownika działu wydawniczego, są dobrej myśli. Zdaniem ich nie jest tak źle, jak się zwykło mówić i pisać.

Sprzeczne zarządzenia

Tani chleb — to tanie zboże

Za „dobrym" przykładem Łodzi ostatnio również i w Warszawie ukazało się rozporządzenie, wydane przez wicekomisarza rządu p. K. Jurgielewicza w sprawie przeciwdziałania zwyżce cen chleba, mięsa itp.

Niniejsze zarządzenie wydane zostało na podstawie rozporządzeń ministra Rolnictwa i Reform Rolnych o „nieusprawiedliwionej gospodarczo zwyżce cen". W związku z tem obecne ceny będą stale wyznaczane przez specjalne komisje i podawane do wiadomości publicznej.

Za wszelkie podwyższanie cen grożą wysokie kary. Nowe zarządzenie weszło już w życie.

×

Zarządzenie wicekomisarza rządu, jak to widzimy, wydane zostało w wyniku rozporządzeń ministra Rolnictwa i R. R., które to Ministerstwo wraz z Ministerstwem Skarbu jako najpilniejsze i najważniejsze zadanie mają właśnie przeprowadzenie zwyżki cen produktów rolnych.

Ponieważ, jak obecnie, możliwości eksportowe nie rokują zbytnich nadziei, by tą drogą można było zwyżkę cen uzyskać, a jednocześnie sprawa podniesienia premji eksportowej również wydaje się być nieaktualna — *jedyną realną możliwością ratowania rolnictwa zdaje się być rynek wewnętrzny,* na którym należałoby doprowadzić ceny do poziomu z wiosny b. r.

Z szeregu przykładów wiemy, *że systemy cen maksymalnych dają się z pożytkiem stosować wyłącznie w okresie wojennym, natomiast w warunkach normalnych sprawę tę reguluje znakomicie sama grą podaży i popytu.*

Ponieważ sprawę nadmiernej podaży udało się już całkowicie uregulować i obecnie nam tego rodzaju zjawisko nie grozi zupełnie, to niewątpliwie *przy pomocy zakupów interwencyjnych* oraz czynionych przez wojsko, *możnaby było cenę zboża wywindować* do poziomu, już chociażby nie opłacalności, *ale tylko właśnych kosztów rolnika.*

Niestety jednak, tego rodzaju poprawa *nie ma obecnie żadnych widoków na najbliższą przyszłość, gdyż regulowane, a właściwie, kompresowane przez władze administracyjne ceny artykułów spożywczych, nie pozwalają na zwyżkę cen artykułów rolnych.*

Dzięki temu obserwujemy bardzo interesujące zjawisko:

To samo Ministerstwo (Roln. i R. R.) czyni wszelkie wysiłki w kierunku podniesienia cen zboża do poziomu opłacalności — z drugiej strony wydaje jednocześnie zarządzenie uniemożliwiające wspomnianą zwyżkę.

Sprawa jest doprawdy bardzo skomplikowana, a cel tego rodzaju postępowania jest zupełnie niezrozumiały.

„Polityka taniego chleba, to kleska dla wsi i miast"—pod takim tytułem umieścił artykuł na podobny temat „Rolnik Polski".

Niestety, polityka niskich cen jest u nas dominującą. Najlepszym tego przykładem i dowodem są sprzeczności, które na odcinku polityki cen zboża obecnie obserwujemy.

S. M.

Międzynarodowy Kongres Statystyczny w Pradze

W dniach od 12 do 17 b. r. odbywać się będzie w Pradze XXIV Kongres Międzynarodowego Instytutu Statystycznego. Pierwsze zwyczajne obrady tego instytutu odbywały się w Rzymie w roku 1887. Obecnie instytucja ta liczy 200 członków.

Prace przygotowawcze do kongresu wykonał komitet czechosłowacki, którego prezesem jest prof. dr. Franciszek Weyer a sekretarzem generalnym docent dr. Ant. Bohacz, wicedyrektor Czechosłowackiego Urzędu Statystycznego.

Kongres odbywa się w Pradze na zaproszenie rządu czechosłowackiego a protektorem jest prezydent Republiki dr. Edward Benesz. Obrady zagajone zostaną przez premjera dra Milana Hodżę, który też jest honorowym przewodniczącym kongresu.

Kongres ma zastanowić się, jak najlepiej i najstosowniej prowadzić badania statystyczne tak, aby badania te we wszystkich państwach prowadzone były jednolicie. Kongres rozpatrywać będzie 15 sprawozdań komisyj i 20 referatów poszczególnych członków.

W ostatnim czasie — poraz pierwszy na kongresie w Atenach w r. 1936 — na kongresach prowadzona jest dyskusja nad specjalnemi problemami aktualnemi.

Na kongresie praskim dyskusja poświęcona będzie kwestji spadku liczby urodzin. Rozpatrywane będą przyczyny i następstwa gospodarcze i społeczne tego zjawiska. Oczekiwać można, że dyskusja nad tym problemem śledzona będzie z wielkiem zainteresowaniem.

Dalsze obrady Międzynarodowego Kongresu Odlewniczego w Warszawie

W drugim dniu obrad uczestnicy M.K.O. zwiedzili w godzinach porannych wzorowo urządzone Zakłady Lilpop Rau i Loewenstein oraz Odlewnie Państwowych Zakładów Inżynierji w Ursusie. Uczestnicy wycieczek wyrazili swe uznanie dla wzorowo urządzonych zwiedzanych odlewni.

Od godziny 16-ej rozpoczęły się naukowe zebrania przy licznym udziale uczestników. Szczególnie duże zainteresowanie wzbudził referat Dyr. Wyższej Szkoły Odlewniczej w Paryżu prof. A. Portevina oraz prof. Buzka senjora odlewników Polskich obchodzącego obecnie 30-letni jubileusz swojej działalności naukowej. Z innych referatów należy podkreślić referaty inż. Olivo ilustrowane ciekawym filmem, Dr. Barigoszi, Dr. Rolla, Prof. Feszczenko - Czopiwskiego, Prof. Dawidowskiego oraz Prof. Dr. Woltera.

Uczestnicy Kongresu spędzili wieczór na wspólnej towarzyskiej kolacji w hotelu Bristol.

W dniu jutrzejszym przewidziane są posiedzenia naukowe w godzinach porannych oraz przyjęcie u pana prezydenta miasta na Ratuszu.

Ruch na Targach Wschodnich

Piękna, słoneczna pogoda gromadzi na terenie Targów Wschodnich tłumy zwiedzających. W ciągu pierwszych sześciu dni, czyli od 3 — 8 września, przez teren targowy przesunęło się ponad 160.000 osób. W dniu 8 b. m. odwiedzili Targi: p. wiceminister Aleksander Wiemusz-Kowalski, dyrektor departamentu Ryszard Dietrich i naczelnik mgr Kazimierz Sokołowski. Ponadto zwiedzili Targi uczestnicy Zjazdu Związku Giełd w Polsce.

Otwarcie kongresu Kas Komunalnych we Lwowie

Wczoraj w auli Uniwersytetu J. K. we Lwowie nastąpiło uroczyste otwarcie IV-go Ogólnopolskiego Kongresu Komunalnych Kas Oszczędności. W kongresie wzięło udział około 600 delegatów K.K.O.

Kongres zagaił i powitał przybyłych uczestników prezes Związku Związków K.K,O. b. min. Dolanowski który w swem przemówieniu scharakteryzował ogólną działalność kas komunalnych, podkreślając ich pomyślny rozwój i rolę, jaką one odgrywają w naszem życiu gospodarczem.

Referatem prezesa Uhmy została zakończona część pierwsza kongresu. Popołudniu obradowały poszczgeólne komisje, na których zostały wygłoszone trzy referaty na tematy dotyczące działalności kredytowej K.K.O dla sfer rolniczych, finansowania przez K.K.O. stanu średniego oraz sprawy wprowadzenia w życia nowych przepisów prawnych dla K.K.O..

Pionierska praca na morzu

Przedsiębiorczy rybak toruje nowe drogi

Ostatnio wypłynął z Helu rybak Franciszek Piechocki, na zwykłym kutrze rybackim na morze Północne.

Celem jego śmiałej wyprawy jest połów śledzi, na który wyruszają zawsze tylko większe statki, typu lugrów lub trawlerów.

Rybak Piechocki udał się na połowy, po uprzedniem, gruntownem zapoznaniu się z warunkami pracy rybołóstwa śledziowego. Kuter jego zabrał na swym pokładzie 2 tony soli i 150 pustych beczek na śledzie.

Najciekawszym jest niewątpliwie fakt, że rybak Piechocki stanowi typ rybaka, który z głębi kraju przybył na Wybrzeże i tu w krótkim czasie nietylko szybko zaznajomił się z nowym dla siebie zawodem, ale pionierską swą pracą wskazuje nowe drogi i możliwości dla rybaków miejscowych.

Przed kilku laty Piechocki, jako pierwszy, rozpoczął na swym kutrze połowy dorszy w okolicach wyspy Bornholm, a niedawno również zapoczątkował połowy makreli i homarów na wodach Skagerraku.

Ostatnia wyprawa dzielnego rybaka śledzona jest na Wybrzeżu z wielkiem zainteresowaniem nietylko przez rybaków, lecz również i przez sfery handlowe.

Zainteresowanie Targami Wołyńskiemi ze strony całej Polski

O nieustannym rozroście i rozwoju Targów Wołyńskich w Równem świadczy dobitnie ogromne zainteresowanie, którem cieszą się Targi te w całym kraju. Udział w tegorocznych IX Targach Wołyńskich (11—25 września) całego szeregu bardzo poważnych firm, udział jako wystawców wielu instytucyj państwowych i samorządowych — wymienimy tu dla przykładu Ministerstwo Poczt i Telegrafów, Polskie Radjo, Polską Agencję Telegraficzną, Monopole Państwowe, „Wspólnota Interesów" itd. — ekspansja na Targach Wołyńskich kilkudziesięciu najrozmaitszych branż krajowych, stale tu wystawiających, jest najlepszym dowodem tego zainteresowania i ustalonej już w kraju opinji o Targach Wołyńskich, będących największym rynkiem tranzakcyjnym Kresów Wschodnich.

Targi Wołyńskie w Równem zdołały zdobyć sobie w ciągu swego ośmioletniego istnienia wielką popularność. Ich rola jako miejsca sprzedaży jest już ustalona i jako takie stanowią Targi ważną pozycję w życiu gospodarczem Polski. Niezbędne momenty o charakterze dydaktycznym, wpływają na zwiększenie zainteresowania Targami ze strony Wołynia. Perspektywy zbytu towarów dla handlowca i przemysłowca na Targach są bardzo rozległe. Wszystkie te cechy Targów Wołyńskich w zupełności uzasadniają wzbudzane przez nie zainteresowanie.

Tegoroczne IX Targi Wołyńskie mają program niezwykle bogaty i urozmaicony. To też zainteresowanie Targami w całym kraju jest bardzo duże i znajduje wyraz w niebywałej dotychczas frekwencji wystawców. w zaobserwowanem, pełnem życzliwości ustosunkowaniu się do Targów Wołyńskich sfer rolniczych, kupieckich i przemysłowych i całego społeczeństwa.

Z wędrówek po ciepłem Podolu

Zaleszczyki i winobranie

Zaleszczyki nie potrzebują już reklamy. Są już dostatecznie spopularyzowane w społeczeństwie. Każdy już o nich wie, o nich słyszał, lub tam był. Sądzę, **że są nawet w pewnym sensie przereklamowane.**

Mam na myśli **niezupełnie trafne,** a właściwie szkodliwe, dla perły klimatycznej ciepłego Podola, jaką są Zaleszczyki, **porównania. Nazwa „polski Meran" nadużywana w prospektach** i przewodnikach turystycznych, pomijając, że jest niewłaściwa, gdyż ani położeniem ani rzeźbą terenu Zaleszczyki i okolice nie przypominają Tyrolu, **jest w pewnym stopniu dla stolicy ciepłego Podola niebezpieczna.** Budzi zbyt wielkie nadzieje u tych, którzy poraz pierwszy tam się wybierają.

Gospodarze Zaleszczyk — małego, powiatowego, zniszczonego w czasie wojny światowej, miasteczka na pograniczu polsko - rumuńskiem, **włożyli w przystosowanie go do wymogów uzdrowiska wiele godnej najwyższego uznania pracy, energji i zapału.** Z niczego właściwie, **bez funduszów przeprowadzili najkonieczniejsze inwestycje,** umożliwiające przybyszom z całego kraju, korzystanie z dobrodziejstw, któremi natura tak szczodrze obdarzyła ten wyjątkowy zakątek Polski — tropikalnego słońca, łagodnego i czystego powietrza, uroczego Dniestru.

Wykuto więc w skałach słonecznego brzegu naddniestrzańskiego piękną, na miarę prawdziwie europejską zakrojoną plażę, uregulowaną drugą plażą t. zw. cienistą: wyasfaltowano główną arterję spacerową w mieście, usunięto ślady zniszczenia wojennego i upiększono miasteczko skwerami i kwietnikami. Wzrastająca z roku na rok popularność Zaleszczyk i troskliwa opieka, jaką otacza je wojewoda tarnopolski, przyczyniły się do uzyskania kredytów na budowę kanalizacyj i wodociągów, które przeprowadza się w intensywnem tempie.

Ale to wszystko zamało. Na to, aby Zaleszczyki naprawdę mogły zasługiwać na miano europejskiego uzdrowiska i porównanie pod względem urządzeń z „kurortami" zagranicznemi **trzeba jeszcze dużo, dużo pieniędzy i wiele, wiele inwestycyj.**

I dlatego zaryzykowałem twierdzenie że niewłaściwe porównania i zbyteczna hiper - reklama raczej **szkodzą Zaleszczykom.**

×

Od szeregu lat odbywają się w Zaleszczykach? **„Obchody Winobrania",** zwykle we wrześniu, w czasęi „hochsaison'u". Jest to niezwykle barwne widowisko regjonalne, ale przedewszystkiem **przegląd dorobku gospodarczego ciepłego Podola.**

Na ten moment należy położyć główny nacisk. **Gospodarczy odcinek pracy żywiołu polskiego** na najbardziej na południowy wschód wysuniętych kresach Rzeczypospolitej zasługuje na wielką „reklamę".

Towarzystwu Rozwoju Ziem Wschodnich, które co roku organizuje wycieczkę prasową na ciepłe Podole, należą się słowa uznania za umożliwienie dziennikarzom przyjrzenia się tej pracy zbliska, na miejscu.

Podole, a zwłaszcza jego rolnictwo znalazło się Polsce niepodległej **w bardzo trudnych warunkach gospodarczych.** Olbrzymia odległość od rynków zbytu, kosztowny i uciążliwy transport, katastrofalny spadek cen zbóż i żywca, **zmusiły rolników podolskich do przestawienia się na produkcję, zapewniającą rentowność warsztatów rolnych. Tę opłacalność zapewniają jedynie płody o wysokiej cenie za jednostkę wagi.**

W sukurs rolnikom przyszło błogosławione słońce podolskie, korzystne warunki klimatyczne i glebowe. Z produkcji zbóż przechodzi Podole stopniowo na **uprawę tytoniu, warzyw a przedewszystkiem owoców i winogron.**

Młode ale świetnie rozwijające się winiarstwo jest najbardziej interesującą pozycją w kształtowaniu się nowych form produkcji rolnej na Podolu, **jest wzorem triumfu inicjatywy prywatnej,** przykładem pięknego sukcesu niewielu zaledwie jednostek, które swym zapałem, energją i pracowitością stworzyły nową dużą gałąź gospodarstwa. Gałęzi tej poświęcimy specjalny fachowy artykuł, w którym omówione zostaną jej rozwój i bolączki.

Na spadzistych zboczach uroczego jaru Dniestru powstają wciąż nowe winnice. Skończył się okres amatorstwa w uprawie winorośli. Podole przechodzi na masową produkcję winogron deserowych i win — **polskich winogron i polskich win.**

Zbliżające się „Święto Winobrania" będzie doroczną rewją dorobku winiarstwa podolskiego.

Temu pokazowi należy się wielka reklama. **(m)**

Giełda pieniężna

WALUTY I DEWIZY

Na wczorajszem zebraniu warszawskiej giełdy pieniężnej tendencja dla papierów procentowych była utrzymana, przy większych obrotach 4 i pół proc. poż. wewnętrzną. Notowano: 3 proc. inwestycyjna I em. 84.75, II em. 83.75, 4 proc. dolarowa 42, 4 i pół proc. poż. wewnętrzna 66.38, 4 proc. konsolidacyjna 66.50, drobne 66.75, 4 i pół proc. poż. wekskie 64.75 — 64.88, 4 i pół proc. L. z. poznańskie serja L 64.50, 5 proc. Warszawy z roku 1933 — 74.63, odcinki po 1.000 zł. szawy stare 77,25, 5 proc. Warszawy z 74.75.

AKCJE

Na rynku akcyjnym tendencja była mocna, przy większych obrotach akcjami metalurgicznemi. Notowano: Bank Polski 125, Węgiel 35.75, Cukier 43.75, Żyrardów 60, Ostrowiec 63, Lilpopy 82.50 — 83, Bank Handlowy 46, Modrze jów 17.25.

JAK ŻYJE KRAJ

Lwów uśmiecha się mimo wszystko...

Czy stanie się ośrodkiem przemysłu?

Mam dziwną słabość do Lwowa. Jest to, mojem zdaniem, najmilsze miasto w Polsce. Jedynie Wilno mogłoby mu odebrać ten prymat. Ale Wilno, pomimo swoich kościołów i fasad, przypominających renesans włoski, dźwiga na sobie kopułę północnego nieba.

A Lwów — to stolica naszego Południa.

Gdyby leżał nad morzem, byłby naszą Marsylją. A że leży wśród lądu — jest naszą Tuluzą.

Tuluzą z uśmiechem Wiednia, stolicy niemieckiego Południa.

Ten uśmiech Wiednia stał się w granicach Polski uśmiechem Lwowa. Poznajemy go w stylizacji domów i ulic śródmieścia, w kulturze kawiarń (woda i gazety a discretion) w tradycji fiakrów z woźnicami w kapeluszach filcowych, w niewymuszonej, wrodzonej uprzejmości mieszkańców bez względu na stan społeczny — wreszcie w miękkim, pieszczotliwym akcencie, tak mile wpadającym w uszy, że nawet najsurowsze „besztanie" z lwowskim akcentem brzmi jakoś przyjemnie.

Słyszałem dalibóg sam, jak jeden batiar wymyślał drugiemu od ostatnich, a ten, poklepując go dobrodusznie po ramieniu, powtarzał:

— Ta nie denerwuj si, bracie, ta przecie ja chciał, żeby każdy zarobił...

Nie wiadomo, o co im poszło: może o Targi Wschodnie?

Może z powodu Targów zrobił na mnie Lwów wrażenie bardzo ruchliwego, bardzo ożywionego miasta, a może przyczyniło się do tego rozpoczęcie roku szkolnego. Dość, że w hotelach i restauracjach tłoczno, a na ulicach wesoło i gwarno. Gdym zwrócił na to uwagę komuś, kto dobrze zna Lwów, ten pokiwał tylko głową i rzekł:

— To są tylko pozory życia. W gruncie rzeczy Lwów martwieje. Centralizacja podcięła mu nogi, a biurokratyzm dusi go za gardło. Lwów broni się, jak może. Ale czy się obroni?

Podobno, w związku z C. O. P., mają być przeniesione do Lwowa i otwarte we Lwowie zarządy licznych przedsiębiorstw przemysłowych i dyrekcje robót technicznych. Na uroczystem otwarciu tegorocznych Targów padła nawet z ust jednego z oficjalnych mówców efektowna formuła:

— Lwów, jako stolica Centralnego Okręgu Przemysłowego....

Gdyby te słowa zostały wcielone w czyn, to byłoby nietylko rekompensatą za mimowolnie wyrządzoną krzywdę, ale i organicznem włączeniem Lwowa do nowych ośrodków życia gospodarczego w Polsce.

Jeszcze parę luźnych uwag. Pod względem „urbanistycznym". Lwów bezsprzecznie góruje nad Warszawą. Jego oprawa murów jest skończona: w śródmieściu niema tych szczerb, które niemile rażą w centrum Warszawy. Oko przesuwa się z przyjemnością po fasadach domów, bądź zabytkowych, bądź nowoczesnych, umiejętnie stonowanych, nie natrafiając na żadne drażniące kontrasty czy luki.

Tramwaje lwowskie są dwa razy mniejsze od warszawskich, to też nie psują bruków swoim ciężarem i nie huczą masą żelastwa. Nawet — o dziwo! — nie zgrzytają na zakrętach! Dlaczego? Niechaj edyle stołeczni spytają o to swoich lwowskich kolegów.

Za to samochody — zresztą nieliczne — nadużywają sygnałów dźwiękowych. Lwowscy kierowcy nie wyszli jeszcze ze stadjum zajadłego trąbienia, gdy Warszawa szczęśliwie z tego wyrosła.

Sat.

Z Wilna i Wileńszczyzny

Ministerstwo komunikacji zbuduje hydroelektrownię dla Wilna

Na ostatniem posiedzeniu Rady Miejskiej w Wilnie postanowiono wyrazić zgodę na bndowę elektrowni wodnej na potrzeby Wilna i okolicy.

Koszt budowy wyniesie około 6 miljonów złotych, jednak władze m. Wilna nie otrzymały dotąd od ministerstwa komunikacji kosztorysu robót.

Wreszcie Rada Miejska postanowiła powołać komisję, która będzie współpracowała z Ministerstwem przy budowie.

Ruch graniczny polsko-litewski

Ruch kolejowy między Polską a Litwą nie wykazuje dotychczas ożywienia . Na jeden pociąg wypada przeciętnie 20 pasażerów, w tej liczbie sporo obywateli państw obcych, jadących przez Litwę i Polskę tylko tranzytem lub kuracjuszy, udających się do uzdrowisk litewskich, łotewskich, czechosłowackich i in. Większy jest ruch towarowy, szczególnie z Czechosłowacji do Litwy i nawzajem.

Z otwarcia komunikacji drogowej na odcinku Zawiasy — Jewie w pierwszych czterech tygodniach skorzystało tylko ok. 20 samochodów.

Z obozu w Sowietach do Polski zbiegł wyższy urzędnik

Patrol K.O.P. przytrzymał na granicy w rejonie Dzisny wyższego urzędnika sowieckiego z Mińska, niej. Michajłowa.

Według opowiadań zbiega, został on przed paru tygodniami zesłany do obozu koncentracyjnego w okolicy Orszy. Zmyliwszy czujność straży, uciekł i szczęśliwie przedostał się do granicy.

Z Łodzi i woj. łódzkiego

Stragany na wozach z trębaczami

Nowe formy handlu wiejskiego

We wsiach województca łódzkiego ukazały się ostatnio ruchome stragany na wozach anonsowane przez trębaczy.

Stragany te posiadają po kilku właścicieli i założone zostały z kredytów przydzielonych przez Kasę Kredytu Bezprocentowego.

Obsługa takich mechanicznych straganów sprzedaje, kupuje i prowadzi na wsi hanrel wymienny.

Według wiadomości władz wojewódzkich już kilkaset takich straganów objeżdża wsie podłódzkie.

Obsługują je ludzie którzy zniknęli z kartotek biur pośrednictwa i Funduszu Pracy.

Ludność bardzo chętnie korzysta z usług tych placówek handlowych.

Ze Śląska

Bezczelna prowokacja Niemców w Chorzowie

Kronika policyjna w Chorzowie przynosi niemal codziennie po kilka notatek o prowokacyjnych występach osobników z miejscowej mniejszości niemieckiej. Prowokatorzy dopuszczają się nietylko lżenia narodu polskiego, ale w głośny sposób wygrażają się Hitlerem, w publicznych miejscach śpiewają prowokacyjne hymny niemieckie i bojowe pieśni. Ludność polską w Chorzowie spotyka się także często z prowokacjami miejscowej mniejszości niemieckiej w formie podnoszenia rąk na sposób hitlerowski. Najbardziej prowokacyjnie zachowuje się młodzież niemiecka,

Na marginesie powyższej notatki należy zaznaczyć, że dyrekcja policji w Chorzowie sporządziła w ciągu ostatnich dni kilkanaście doniesień karnych na chorzowskich prowokatorów.

Fałszerstwa w biurach buchalteryjnych wykryły władze skarbowe

Władze skarbowe w Katowicach otrzymywały od dłuższego już czasu informacje o nadużyciach, popełnianych przez liczne biura buchalteryjno - rewizyjne, prowadzone przez fachowych i zaprzysiężonych księgowych.

M. in. inspektorat okr. kontroli skarbowej poinformowany został, iż w biurze rewizyjnem Jerzego Grossera przerabia się księgi handlowe klientów, celem uszczuplenia należności Skabu Państwa z tytułu podatku dochodowego i obrotowego. Prace te prowadzone były w godzinach nocnych.

W nocy z piątku na sobotę dokonano niespodziewanej rewizji w biurze Jerzego Grossera. Zastano tam kilku buchalterów, zajętych „przepisywaniem" ksiąg handlowych. Wszystkie te księgi zajęto i opieczętowano. Poddane one będą szczegółowemu badaniu.

Z Pomorza

Wybory do Rady Miejskiej w Bydgoszczy w końcu listopada b. r.

Jak się dowiadujemy, Bydgoszcz należy do pierwszej „transzy" miejscowości, w których odbędą się wybory samorządowe według nowej ordynacji.

Przepisy ustalają liczbę radnych dla poszczególnych miast — zależnie od liczby mieszkańców, lecz biorą za podstawę ostatni urzędowy spis ludności z 1931 roku. Wtedy miała Bydgoszcz tylko 117200 mieszkańców, kiedy obecnie ma ich około 140 tysięcy. Nie będzie więc Bydgoszcz wybierała 56 radnych, tylko 48 — jak ostatnim razem.

Właściciele nieruchomości, których w Bydgoszczy jest ponad 6 tys. zamierzają odseparować się od Stronnictwa Narodowego i iść do wyborów z własną listą. Wśród właścicieli domów zarysował się pewien rozdźwięk, zwłaszcza po nadaniu przez premjera Składkowskiego „krzyżów zasługi" prezesowi i sekretarzowi związku (wybitnym działaczom Stronnictwa Narodowego) za to, że przynaglali członków do malowania fasad domów i rozwalania płotów...

Termin wyborów w Bydgoszczy nie został jeszcze ostatecznie ustalony, najprawdopodobniej odbędą się te wybory w ostatnią niedzielę listopada albo w pierwszą niedzielę grudnia, albowiem z końcem tego roku upływa 5-letnia kadencja dotychczasowych radnych miejskich.

Z Nowogródka

Zamach na sędziego w sądzie

W gmachu Sądu Okręg. wychodzący ze swego gabinetu sędzia S. O. p. Lange został na schodach zaatakowany przez inwalidę p. Hreczechę, który dwukrotnie strzelił do sędziego. Na szczęście strzały chybiły. Hreczecha został aresztowany i osadzony w więzieniu.

Sędzia Lange, długoletni kierownik wydziału handlowego S. O. jest tu szeroko znany i wielce ceniony nietylko jako sędzia, lecz i wielce uspołeczniony obywatel miasta. Co było powodem zamachu na jego życie narazie nie wiadomo. P. Aleksander Hreczecha oddawna procesuje się o folwarczek pod Nowojelnią, który zresztą znajduje się w jego władaniu. W swoim czasie (w r. 1920) p. Hreczecha pracując na kolei oddał dla wojska polskiego wielkie usługi i w tym czasie został ciężko ranny w głowę, tak że pozostał bez oka.

P. Hreczecha jest mocno przeczulony na punkcie swych zasług i wyrządzonej mu rzekomo krzywdy. Często groził zemstą.

Nikt jednak nie przypuszczał, że ofiarą jego padnie sędzia S. O. i to w czasie pełnienia obowiązków służbowych.

Z Wołynia

Zniesiony przymus języka ukraińskiego

Z Łucka donoszą:

Ukazało się rozporządzenie, znoszące przymus nauczania dzieci w średnich zakładach naukowych na terenie Wołynia języka ukraińskiego, jako przedmiotu obowiązkowego.

W ten sposób została zakończona walka pomiędzy społeczeństwem polskiem, a szczególnie pomiędzy dziećmi szkolnemi, które od obowiązku tego się uchylały, a władzami szkolnemi.

Przed powitaniem wojsk

powracających z manewrów

Ze wszystkich miast w Polsce napływają wiadomości o przygotowaniach do uroczystego powitania wojsk powracających z manewrów

Przed dwoma laty, za przykładem Warszawy, — cały kraj wprowadził ten piękny zwyczaj, który świadczy o ścisłej, braterskiej łączności całego społeczeństwa z armją.

Pod stopy uznojonych żołnierzy sypią się kwiaty — girlandy wieńcza broń — która całej Polsce zapewnia możność spokojnej pracy.

W powitaniach przedewszystkiem bierze udział młodzież. Nie trzeba jej do tego zachęcać. Jej entuzjazm udziela się wszystkim.

W miastach tworzą się już komitety przyjęcia. Właśnie w sprawie organizowania tych komitetów należy zabrać głos.

W całym szeregu miast powitanie wojsk usiłuje zmonopolizować dla siebie stronnictwo polityczne — OZN

Dążenia monopolistyczne w tej dziedzinie należałoby stanowczo zarzucić.

Żadna partja czy stronnictwo nie może tworzyć szpaleru odgradzającego społeczeństwo od wojska.

Na temat stosunku do naszej siły zbrojnej zgodne są wszystkie stronnictwa.

Niema ani jednej grupy społecznej, stojącej na gruncie państwowości polskiej, któraby miała negatywny stosunek do żołnierza.

Niema podstawy do twierdzenia ażeby delegaci jakiegokolwiek stronnictwa uchylili się od udziału w komitetach powitania.

Poco więc stwarzać pozory, że jest inaczej? Dlaczego tworzyć fikcję, że O. Z. N. kocha armję goręcej, niż inne grupy?

Komu zależy na tem, ażeby tworząc komitety powitania, złożone tylko z członków władz OZN. — utrudniać uczestniczenie w nich ludziom o innych poglądach?

Można dowodzić, że przystąpienie do komitetu należy zrezygnować ze szyldu stronnictwa czy partji.

Zgoda! Ale niech zrezygnują wszyscy.

I ci z OZN. i ci z poza OZN.

Niech do żołnierza wyciągną się wszystkie, bez wyjątku ręce, niech nasi obrońcy czują bicie wszystkich serc w zgodnym rytmie.

Tylko wtedy powitanie będzie szczere i gorące.

×

Jeszcze jedna uwaga.

Nie róbcie z powitań, długich, nużących widowisk, na których najlepiej bawią się panowie z komitetu

Widzieliśmy to w roku ubiegłym w Warszawie.

Żołnierze, po wyczerpującym marszu, pokrzepieni piwem i kiełbasą, z trudem wytrzymali do końca przewlekłego, monotonnego widowiska baletowego.

Żołnierza trzeba witać krótko zwięźle, po żołniersku.

Uścisnąć dłoń — nakarmić i dać wypocząć.

A na widowisko zaprosić nazajutrz.

LMK
BUDUJE
POTĘGĘ
MORSKĄ
POLSKI

Tabela loterii

NIEURZĘDOWA **z dnia 10 września**

I i II ciągnienie
GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana zł 5.000 padła na nr. 97613

Zł. 25.000 na nr. 9195

Zł. 15.000 na n-ry: 17954 138191

Zł. 10.000 na n-ry: 20190 20707

Zł. 5.000 na n-ry: 42362 50537 135508 147677 150767

Zł. 2.000 na n-ry: 9311 13127 34446 43480 45193 56690 66234 74235 74633 80362 86553 101549 130151 139329 142676 146276 150565

Zł. 1.000 na n-ry: 5529 14946 17527 19794 21429 21741 23440 24980 28052 28251 36954 41126 47094 51213 52141 53197 70739 79549 92045 93521 98470 100929 105134 109274 109818 126402 128583 136299 145006 146065 147886 148652

Wygrane po 250 zł

38 65 91 193 96 330 56 458 508 661 739 75 816 46 1027 47 137 276 318 448 654 872 78 900 2005 75 98 300 418 38 536 97 673 88 706 72 909 3132 276 370 67 89 420 74 95 594 681 718 24 28 822 95 4101 11 325 423 81 529 65 625 766 903 48 5024 192 254 323 468 96 539 646 49 50 54 703 931 71 6044 265 340 49 541 70 828 906 38 83 7153 98 380 86 624 767 70 97 8045 72 98 254 349 474 501 19 36 655 56 82 775 809 911 36 9048 152 276 86 451 567 861

10066 187 211 27 58 672 757 845 92 917 80 11179 286 396 493 12194 238 43 85 394 120 29 564 70 631 951 13086 122 44 95 292 323 42 49 468 501 7 77 640 728 63 812 67 960 79 14093 98 211 322 41 98 606 874 923 68 15007 188 94 99 247 604 730 60 86 894 956 75 16024 198 207 12 524 23 54 602 41 99 917 17002 32 114 32 52 239 477 95 589 647 830 50 53 18081 166 220 427 548 696 711 95 827 967 19003 62 147 402 521 82 694 226 74 96 347 455 93 589 645 724 26 717 730 768 75

20024 193 209 78 345 464 537 610 11 761 65 921 49 63 73 561 622 749 51 85 817 76 958 22241 350 617 61 710 17 24 849 23020 31 113 48 272 310 401 16 51 83 500 664 758 994 24319 561 624 811 25095 527 39 95 450 560 658 85 894 26057 94 236 80 96 331 38 93 98 499 516 33 658 757 942 55 77 27087 188 313 494 598 688 824 80 84 28101 207 91 386 465 501 641 729 30 834 29172 251 364 509 45 83 630 53 720 800 54 59 963 87

30030 34 48 66 96 362 498 511 50 618 62 64 85 873 31017 21 38 174 225 392 408 534 607 79 896 913 82 32114 227 93 337 97 448 84 868 69 99 33067 132 285 579 693 817 989 34043 51 131 229 56 337 97 407 19 42 503 605 71 783 35083 142 331 731 49 959 36050 205 79 383 457 542 658 916 37046 63 91 133 278 302 593 828 40 57 38002 43 58 69 87 115 76 247 464 68 503 9 777 99 900 1 43 95 39245 368 99 495 526 45 640 81 871 944

40005 17 585 677 777 802 56 940 41096 367 73 594 616 991 42076 130 272 360 434 56 707 73 901 73 43313 866 44189 449 715 82 874 28 45232 329 32 724 45 46374 510 810 927 47063 198 226 73 486 633 87 705 30 875 85 48033 108 51 260 472 521 30 52 67 49088 105 24 40 356 406 29 511 758 979

50079 169 233 323 508 607 822 84 99 906 51153 76 91 95 530 32 82 80 905 24 37 52071 147 65 299 357 417 24 613 712 60 941 69 53088 353 415 522 45 79 933 74 54160 75 261 390 436 747 839 75 984 55057 213 59 63 68 431 60 526 733 810 955 56017 146 63 212 72 469 638 60 775 839 931 57253 522 612 964 58048 124 216 17 392 468 811 12 85 91 906 8 88 59004 191 220 87 594 660 728 31 873 91

60086 219 58 70 356 414 34 511 92 644 61 91 815 82 88 61026 123 471 81 96 524 98 835 52 940 62064 71 155 68 249 87 487 88 519 53 617 40 59 753 879 918 63007 119 43 45 73 267 328 32 77 469 85 588 663 890 64180 317 407 40 67 500 49 761 64 831 70 65050 173 299 415 597 746 803 900 73 75 66335 768 98 843 45 55 67027 169 253 335 83 89 489 509 24 69 98 626 831 81 77 915 80 68120 95 212 84 365 78 529 608 12 64 85 92 719 875 935 69064 178 94 307 401 13 40 52 710 85 845 50

70150 63 81 431 89 593 662 735 71173 821 517 18 721 91 801 980 72217 34 384 400 53 720 24 839 82 947 80 73100 239 60 70 76 655 734 74220 45 71 516 609 933 75554 61 720 37 38 64 818

76002 56 107 693 817 51 70 917 77036 207 82 576 80 630 96 750 861 948 69 78033 122 27 55 236 71 326 85 88 429 521 26 683 867 99 909 49 69 77 79046 87 108 57 475 563 66 95 760 801 972

80079 92 107 205 58 74 311 81 435 587 634 86 969 81148 49 79 255 84 461 563 601 708 58 81 840 957 83 82103 10 24 60 538 83155 449 615 52 761 89 909 77 84050 54 89 100 56 73 76 220 336 44 60 541 63 99 704 17 835 85017 354 86038 172 256 81 326 37 508 43 686 735 949 71 87041 132 39 480 551 52 64 611 754 949 88055 80 170 83 234 79 90 384 668 734 830 936 89021 194 96 230 367 687 802 19 48 977

90011 197 288 345 95 425 549 67 620 54 735 905 75 91072 133 44 59 71 401 38 60 70 349 88 838 43 92008 127 241 401 23 48 689 829 32 912 93061 391 442 699 784 85 844 64 80 94036 55 123 268 440 50 525 617 744 882 905 47 99 95152 224 36 65 310 80 417 352 858 96211 66 373 529 86 612 33 97051 53 177 275 84 509 34 606 80 702 12 53 816 916 37 98092 471 560 90 641 52 751 99023 28 83 147 76 246 84 345 422 859

100087 223 399 486 612 54 872 917 101031 107 44 57 215 78 513 413 610 35 807 31 102096 332 611 14 16 756 988 94 103016 66 111 225 390 476 84 525 51 715 77 104067 112 85 482 650 56 60 723 96 956 105063 79 91 311 90 628 41 758 106039 98 121 71 210 356 454 879 107111 299 379 467 627 108005 9 102 30 572 73 693 786 109061 62 333 446 745 98 817 19 991 93

110144 85 212 82 326 32 436 86 510 25 111023 108 19 99 250 362 468 578 664 730 64 858 92 112203 494 713 68 877 113059 374 75 480 677 810 43

114000 23 181 287 354 90 601 709 904 115314 97 533 617 76 706 885 982 116071 232 356 492 68 6767 978 117008 213 488 92 548 81 90 844 50 118060 185 344 442 597 625 99 725 831 975 87 119079 135 229 316 432 45 49 558 68 92 715

120078 454 64 542 95 71 663 83 870 983 92 121001 287 321 80 422 54 6659 64 719 62 964 122078 137 80 86 332 71 976 849 978 123022 43 55 336 48 407 56 540 819 124115 29 72 78 216 83 928 66 125089 156 91 375 455 543 99 777 97 126017 43 160 254 304 858 85 951 127021 64 375 450 99 629 728 49 800 35 917 128018 214 98 445 521 60 0129146 27 073 424 46 542 609 39 764 893

130092 245 430 534 665 802 35 72 903 75 131173 381 445 513 96 693 132055 68 114 70 309 402 34 82 529 924 133197 221 64 95 300 35 419 920 49 134 142 202 66 308 50 658 722 23 85 834 135034 58 128 81 0630 875 819 83 912 136325 694 939 137011 539 655 138212 29 310 92 433 87 597 629 94 769 813 917 76 139050 173 323 512 47 623

140051 101 16 90 300 574 92 668 714 19 839 903 31 39 141045 101 39 421 501 34 613 71 731 99 821 61 142048 116 37 45 54 59 414 718 839 143075 78 100 315 89 47 0526 750 840 916 144196 222 87 390 638 145134 77 205 79 90 378 8 6412 60 571 717 42 819 24 906 17 36 77 146180 93 227 558 632 147001 156 91 262 453 564 636 70 858 930 90 148074 142 232 82 343 403 508 722 56 149085 99 102 58 379 443 58 607 54 736 898

150049 158 282 300 14 29 37 42 94 543 614 43 48 705 38 995 151053 71 196 214 309 440 595 605 37 725 817 60

152121 51 55 319 62 459 87 530 59 83 89 92 645 59 701 17 855 70 948 153228 404 520 88 650 778 884 154168 254 78 438 532 630 43 85 89 745 848 49 155044 110 203 29 43 66 84 343 86 558 86 673 736 95 904 156139 90 279 306 35 59 86 403 85 625 40 776 157003 4 514 381 700 2 67 96 825 54 908 158050 251 321 43 836 159083 155 342 432 41 737 982

III ciągnienie
Wygrane po 250 zł

374 565 69 774 812 1122 443 44 53 610 2353 504 680 888 3219 434 613 862 965 4016 690 983 5065 231 408 35 90 710 904 38 6180 293 316 36 519 716 85 7017 278 304 18 48 959 8030 74 102 489 564 642 9038 261 84 352 805 75

10113 62 305 415 545 788 831 952 11043 138 43 235 374 411 96 780 881 12475 973 13008 370 591 694 725 14204 41 43 469 15044 237 720 891 16032 114 536 768 802 919 17067 348 695 777 924 18096 129 76 217 31 345 940 91 19084 650

20000 370 528 39 59 612 815 26 47 21385 485 514 63 667 81 818 22054 303 13 714 23002 120 295 306 589 606 10 750 24021 282 388 534 799 939 25187 98 776 26188 200 343 50 804 27330 571 787 28428 511 769 29117 427 553 612 775 928 54

30105 72 262 344 59 428 647 31042 277 330 58 448 508 638 771 853 32194 98 280 535 653 994 33005 94 261 483 653 525 34003 55 669 761 35777 93 816 36342 55 412 510 683 872 38193 98 215 326 441 636 819 915 39190 235 327 571 703

40145 230 383 526 41064 141 335 655 740 64 987 42491 910 43170 92 545 53 659 743 44015 176 692 741 845 45248 790 994 46445 522 50 806 7 130 58 89 218 300 927 80 48311 49089 215 441 89 672 844

50011 58 126 250 63 602 36 820 21 51133 219 400 592 743 861 52087 240 341 937 53111 443 556 649 54037 113 16 225 98 502 768 55074 93 415 47 850 56056 139 417 876 57177 88 220 72 783 970 58027 59744 919

60120 304 584 707 60 68 802 61102 86 99 344 99 430 82 95 656 71 62133 34 413 61 82 612 98 813 51 63943 64300 469 820 65053 81 252 553 851 66058 137 470 510 888 999 67838 68217 369 473 81 584 720 892 945 94 69069 209 88 356 673 815 29 98

70038 184 723 68 71091 349 564 687 795 880 72212 46 77 316 73000 44 130 58 440 61 934 74657 58 76 738 75062 130 38 266 322 699 878 76127 385 523 99 673 952 95 77146 325 438 535 798 78212 328 82 98 456 993 79626 894 904 54 59

80193 314 494 685 862 96 81057 107 223 70 81 618 902 82426 80 676 879 941 86 83110 457 840 904 84072 260 306 526 706 85104 455 555 622 49 78 713 894 86007 11 62 129 335 76 671 756 87114 91 397 500 7 90 88281 458 89124 247 347 483 759

90328 479 740 91128 325 491 501 841 72 92002 280 615 58 63 764 933 40 93074 309 78 634 753 72 842 904 95047 130 254 96224 414 636 98 754 901 58 97104 524 880 943 98084 155 295 597 645 701 48 804 34 41 72 99242 309 60 490

100121 386 421 75 622 799 950 75 101015 103 225 367 85 633 102168 76 88 394 510 22 674 878 103470 516 897 104073 121 335 721 838 105140 206 7 384 658 965 106273 334 436 741 946 107460 503 108104 10 262 439 623 40 838 65 109084 216 309 424 592 612

110248 503 65 99 749 80 111061 148 80 208 350 415 86 525 77 93 707 112212 502 644 788 113098 170 230 48 381 408 746 894 114171 279 523 115074 141 248 372 83 552 750 503 20 116069 427 34 53 516 72 949 117013 302 587 118179 363 550 660 753 998 119327 78

120085 173 463 619 121260 439 588 878 80 969 122097 143 566 81 753 880 123443 774 124237 463 844 125321 96 414 788 941 126162 279 411 511 639 797 127024 229 321 989 128015 67 200 67 300 643 129023 140 363

130216 335 57 131568 681 869 132207 334 133002 358 704 134528 637 68 817 964 135018 82 722 987 136326 461 613 137052 105 220 51 400 1 8 611 84 941 138086 316 70 400 593 985 139034 511 919

140330 463 547 631 782 93 141747 81 142023 79 255 716 870 983 143026 139 282 318 427 46 68 529 69 675 76 144010 383 88 461 582 729 40 800 91 145004 200 4 7 85 388 469 546 833 80 146100 35 50 372 461 91 555 840 911 71 147033 71 657 779 148039 83 108 206 22 333 80 561 149054 104 43 297 406 635 88 763 90

150169 290 737 70 841 151077 435 511 613 152501 52 686 731 153354 71 414 58 645 981 154057 913 155086 149 69 556 156402 586 737 808 57 157250 696 158253 312 419 95 72 680 159102 271 314 741

IV ciągnienie
GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana zł 20.000 padła na nr 63280

Zł. 75.000 na nr. 82310

Zł. 15.000 na nr. 62520

Zł. 10.000 na nr. 130643

Zł. 5.000 na nr. 79617

Zł. 2.000 na n-ry: 6363 8665 1671 13811 12547 29097 41661 54857 50210 65581 69399 72117 114139 123324 125954 130221 130309 135187 135999 150899

Zł. 1.000 na n-ry: 2712 3017 20772 20825 27847 30363 33343 39074 40912 43327 49062 52056 52425 68720 68347 70295 78053 77931 78221 81713 85982 88371 89472 91047 92999 94339 94487 107824 115624 116026 116220 124814 127759 135203 136960 137558 144294 144749 146417 150125 152026 153354 159128 159781

Wygrane po 250 zł

52 158 445 666 1065 20207 319 432 512 74 75 81 733 922 3685 904 4027 68 5394 474 591 602 90 738 42 844 69 6023 72 101 439 563 762 833 945 7312 566 8129 79 804 9114 408 708

10110 230 549 53 646 761 897 951 11039 90 146 604 12378 457 613 712 13383 670 907 14000 33 178 382 507 39 15081 375 526 29 53 56 796 16209 321 461 506 85 714 60 933 17534 605 71 788 855 18216 320 72 487 19368 793 854 971

20004 58 21147 80 422 573 843 69 22052 56 96 102 37 301 90 418 65 687 857 946 23029 173 90 305 14 577 698 851 24106 772 87 25379 431 53 92 555 718 26045 56 402 23 776 980 27070 436 58 806 28141 363 461 555 663 932 29005 65 142 98 415 914 37

30134 419 577 600 74 726 74 9499231057 451 97 32067 242 446 838 33230 308 463 680 908 34607 719 811 35139 49 455 637 965 36229 546 733 874 37273 464 91 559 710 877 38285 611 745 93 888 39069 181 371 622 759 971

40051 225 312 38 547 896 41046 77 196 203 44 872 42224 482 515 54 811 28 43244 67 397 550 88 44121 370 658 976 45194 214 82 593 891 952 46269 627 902 47033 113 209 392 924 48240 379 604 29 49229 419 881 919

50059 225 396 555 808 982 51067 414 43 522 54 800 4 36 55 52090 99 169 334 98 609 722 888 53124 618 54256 60 835 46 627 37 780 800 55147 379 86 463 519 829 56546 773 839 974 571 53 93 425 573 965 58054 357 80 671 819 59178 296 343 426 78 585 722 941

60055 398 593 915 61132 44 209 43 64 341 694 943 80 87 62003 327 427 68 506 680 702 63070 58 178 228 462 625 64150 263 567 694 760 890 984 65314 20 47 414 66101 236 522 602 735 826 67458 533 783 93 68024 187 230 304 67 521 793 69505 54 609 886

70046 410 793 931 71085 98 208 378 503 823 72223 528 674 73018 43 74273 997 75268 709 820 952

76182 317 27 82 445 799 77087 423 701 5 28 79193 892 925

80389 503 719 74 830 81087 327 475 77 572 687 92 896 929 82229 303 7 547 83107 228 940 84048 255 433 85153 975 86218 415 96 844 87130 51 415 683 900 89129 35 59 69 382 71 885

90067 104 83 341 471 522 50 85 747 822 91018 610 92161 384 606 743 977 93301 594 941 94033 86 172 315 517 89 95291 437 910 96060 268 360 93 433 74 571 654 56 704 16 40 846 97165 314 31 826 98141 283 370 411 561 99142 208 370 446 716 25

100239 376 545 68 600 49 914 101310 102251 401 859 922 97 103134 292 768 886 927 104235 313 904 38 105028 32 87 115 513 797 860 106058 96 520 107337 475 781 108486 746 109046 167 277 613 952

110285 562 111227 31 333 77 88 489 568 683 748 821 23 936 112096 107 217 737 893 113001 294 660 782 114595 631 115008 370 825 116534 618 724 43 117285 400 601 118507 767 939 71 119232 440 90 608 44 894 926 50

120544 686 930 52 89 121288 438 122368 842 89 123368 614 943 124410 546 65 860 125048 695 126040 266 368 570 974 127636 128130 383 743 129078 223 826 72 974

130064 154 399 717 881 131128 394 550 81 626 89 717 828 132058 345 77 633 133250 314 73 579 808 45 93 135136 39 595 662 935 136590 640 945 137087 204 341 634 82 729 138100 464 552 600 139154 77 611

140386 407 89 520 704 800 141351 871 142299 405 143249 52 66 539 834 924 144167 423 69 573 979 145016 141 274 475 83 523 758 64 820 25 146042 153 85 230 147158 730 71 815 45 985 148035 355 610 751 69 813 993 149303 64 766

150209 402 26 613 151194 273 796 809 85 933 77 91 152149 484 541 84 976 153115 387 89 895 154076 264 547 155039 829 156138 207 316 710 872 947 157870 985 158156 320 426 635 707 159215 355 713 160829

Zarządzenia porządkowe na wyższych uczelniach

W związku z rozpoczęciem nowego roku akademickiego wydano na wyższych uczelniach w Warszawie zarządzenia porządkowe.

Na Uniwersytecie J. P. i Politechnice Warszawskiej przywrócono kontrolę wejściową.

W egzotyczne kraje wyruszy „Dar Pomorza"

Statek szkolny polskiej marynarki handlowej „Dar Pomorza" wyruszy 15 b. m. w 6-miesięczną podróż po Atlantyku. Przewidywane jest zwiedzenie wysp Antylskich, Portorica, Jamajki i Kuby.

Na pokładzie statku znajdzie się 70 uczniów szkoły marynarki handlowej..

Ludność Warszawy umie oszczędzać

Najlepszym sprawdzianem rozwoju idei oszczędności wśród mieszkańców stolicy są miesięczne bilanse K. K. O. m. st. Warszawy. Ogłoszony ostatnio bilans tej instytucji na dzień 31.8 b. r. wykazuje dalszy wzrost wkładów na rachunkach oszczędnościowych i bieżących o imponującą liczbę 3.987.000 zł.

Fakt tem bardziej godny podkreślenia, że miało to miejsce w sierpniu, a więc w okresie zwiększonych wydatków, wiążących się z urlopami i początkiem roku szkolnego. W miesiącu tym w poprzednich latach nigdy nie notowano tak znacznego wzrostu wkładów oszczędnościowych.

Dział lekarski

Lecznica wenerologiczna

Dr. DOBRZYŃSKIEGO i HERMANA NOWY ŚWIAT 62. Od 8-ej r. do 8-ej w. Weneryczne. Płciowe. Skórne, Rentgen 900

Dr. Z. Fajncyn LESZNO 36 9 r.-9 w.

w niedzielę do 2-ej

Weneryczne, płciowe, skórne

W LECZNICY LESZNO 27

MARJAN MAŁKOWSKI 17

Maska profesora Brandla

POWIEŚĆ

Piła więc posłusznie coctail'e, które kazał podawać, tańczyła z nim wiele i śmiała się beztrosko. Było jej dobrze i wesoło, było jej jak nigdy jeszcze dotąd!... To zaproszenie na dancing spadło na nią tak nieoczekiwanie. Wybierała się właśnie do inspektora Biruzy (na mecenasa nie było co liczyć w tym wypadku) by podzielić się z nim rezultatem swej popołudniowej rozmowy z Weroniką. Czuła wprawdzie, że to co miała powiedzieć, mogło pogłębić jeszcze wiarę Biruzy w winę profesora Brandla, ale profesor, jeśli sam się ukrył, był narazie bezpieczny a Spokojnego trzeba było uniewinnić za wszelką cenę. Nie mogła przecież dla głupiego i nieuzasadnionego sentymentu dla starego manjaka, psuć interesów swemu patronowi.

Ale wtedy właśnie wpadł do niej jak burza Zogart i oznajmił bez wstępu.

— Zabieram panią na dancing!

Nie chciał słuchać o niczem, śmiał się i zatykał uszy; gdy zaczęła mówić o sprawie, ledwie się nie rozgniewał:

— Nie chcę o tem nic słyszeć: musi iść pani ze mną.

Nie umiała się oprzeć; może i nawet nie chciała. Wyprawiła go z mieszkania i zaczęła się ubierać. Sprawa Krystyny Brandl, zagadkowe samobójstwo Pawła Brandla, przestały ją interesować. Wpatrywała się w swoją rozpromienioną twarz w lustrze i dziwiła się, skąd taka nagle zrobiła się ładna...

Zogart czekał w małym hallu, koło telefonu. Pochwalił jej suknię i trzymając się pod ręce, zeszli ze schodów. Czekała na nich taksówka. Wieczór był chłodny, przesycony wilgocią...

— Ciekawam, skąd bierze pan pieniądze — urwała zmieszana własnem pytaniem. Nie zdziwił się wcale.

— Dostałem z „Przeglądu archeologicznego" za mój ostatni artykuł... pozatem istnieją przecież niezawodne środki dochodu: przyjaciele, od których można pożyczyć. Należy zawsze mieć takich przyjaciół i tresować ich odpowiednio.

Wzięła to za żart i roześmiała się wesoło.

W cafe „Orchidea" gorąco było nieznośnie, mimo wciąż otwartych wentylatorów. Tancerz popisujący się właśnie na scenie stanowił „clou" programu i wiele osób powstało od stolika i otoczyło scenkę, by się lepiej przypatrzyć ewolucjom jego rozstukotanych rytmicznie nóg. Zogarta także pociągnęła ciekawość, a że Elżbietka wolała siedzieć przy stoliku, zostawił ją na chwilę samą.

— I pani tutaj, panno Elżbieto?

W czarnej, wytwornej toalecie Ludwika Padułowa wyglądała majestatycznie. Przysiadła na opuszczonem przez Zogarta krześle, mimo widocznych oznak zniecierpliwienia, jakie dawał jej towarzysz.

— Pani pozwoli, panno Elżbieto, pan doktór Chruścik, istny cudotwórca, z najbrzydszej kobiety uczyni bóstwo... Niechże pan nie będzie zbyt skromny, doktorze... Bardzo tu miło, nieprawda? chociaż ja osobiście nie gustuję w tego rodzaju lokalach. Przyszłam tu dla pewnej sprawy. Rozumie się, że nie tańczę... teraz? ach nie, nigdy... Pani ma bardzo zgrabnego tancerza, kto to taki? — Nachyliła się nad stolikiem. — Ale zdaje mi się, że już gdzieś widziałam tego pana...

— To pan Zogart — rzekła chłodno Elżbietka. — Nie chciała, aby natrętność Padułowej zepsuła jej wieczór.

— Ach, nic mi to nie mówi... ale opowiem pani, w jak zabawnej okoliczności widziałam tego pana. Było to już rok temu... ależ doktorze, pannę Brunicką napewno to zainteresuje... Otóż było to latem, byłam sama w parku, muszę pani dodać, że jestem nieco podobna do Krystyny, zwłaszcza z figury i zdarzało się, że czasem pożyczałyśmy sobie sukien... Wtedy właśnie miałam jej suknię na sobie... i kapelusz... bardzo do jej kapelusza podobny. Kiedyś, jako podlotki, ubierałyśmy się często jednakowo... Otóż idę jakąś pustą alejką, gdy słyszę za sobą szybkie kroki i głos stłumiony woła na mnie: „Krystyno!". Obejrzałam się ubawiona, że ktoś bierze mnie za Krysię i widzę młodego człowieka... ach przysięgłabym, że to był właśnie pani dzisiejszy towarzysz... Czy nie zabawne?

— Ależ pani Ludwiko — dr.: Chruścik był widocznie zirytowany — panna Brunicka jest w towarzystwie i nie możemy...

Padułowa podniosła się nareszcie. — Co jednak zabawniejsze — dodała jeszcze — że gdy ten młody człowiek spostrzegł swoją pomyłkę, tak się przeraził... ale mówię pani tak zbladł że uciekł, poprostu uciekł!...

Odeszła nakoniec z słodkawym uśmieszkiem na malowanych ustach, holowana pomiędzy stolikami przez niecierpliwego doktora Apolonjusza.

Elżbietka pozostała przy stoliku trochę blada, z przykrem uczuciem niewygody, gdzieś koło serca. Zwróciła na zbliżającego się Zogarta pytające spojrzenie.

Dostrzegł zaraz zmianę na jej twarzy. Usiadł i położył dłoń na splecionych rękach Elżbietki.

Co pani?

Spojrzała mu prosto w oczy.

— Pan znał Krystynę Brandl?

Cofnął się nieco i wyraz cierpienia odmalował się wokoło jego pięknych ust; przymknął na chwilę oczy.

— Dlaczego pani tak sądzi? — rzekł niechętnie.

— Bo wiem o tem. Powiedziała mi ta kobieta, Padułowa.—Elżbietka mówiła z trudnością, było jej dziwnie przykro. — Podobno pan wziął ją kiedyś za jej kuzynkę i zawołał na nią Krystyno!...

— Ach, to... Zogart wzruszył lekko ramionami. przygładził ręką włosy i uśmiechnął się do Elżbietki.

Czemuż patrzy pani na mnie tak surowo... a to przecież takie proste... Kiedyś znałem Krystynę, byliśmy dziećmi jeszcze i oczywiście mówiliśmy sobie po imieniu... potem, wiele lat potem spotkałem ją w Warszawie, poznałem ją, czy też ona mnie, już nie pamiętam... Było to spotkanie przelotne... mówiła, że wyszła zamąż, ale nie wiedziałem za kogo...

(D. c. n.)

WRZESIEŃ

11

NIEDZIELA
Prota i Jacka
Wsch. sł. 5.03. Z. 6.04.

W teatrach

Teatr Wielki: Nieczynny.
Teatr Narodowy: „Zielony frak". Pocz. o godz. 4-ej pop. i 8-ej wiecz.
Teatr Polski: „Subretka".
Teatr Letni: „Jean" o godz. 4-ej pop. „Kłopoty Bourrachona".
Teatr Mały: „Pani Natura".
Teatr Nowy: nieczynny.
Teatr Ateneum: Wkrótce „Świętoszka" Moliera.
Teatr Malickiej: „Na fali eteru". Pocz. o godz. 4.15 pop. i 8.15 wiecz.
Teatr Kameralny: „Zbyt liczna rodzina".
Instytut Reduty: nieczynny.
Teatr Wielka Rewja: Widowisko w 30 obrazach „Dla Ciebie Warszawo!". Pocz. o godz. 7.30 i 10 wiecz.
Cyrulik Warszawski: inauguracyjna sezonu „Naokoło Cyrulika". Pocz. o godz. 7.30 i 10 wiecz.
Teatr 8.15: operetka Kalmana „Księżna Czardaszka".
Małe Qui Pro Quo (Cukiernia Ziemiańska, ul. Marszałkowska 12): Wkrótce otwarcie sezonu.
Teatr Misterjum: Na dziedzińcu przy ul. Krak. Przedm. 1 — dramat Calderona „Uczta Baltazara".
Teatr na wyspie w Łazienkach: Poraz ostatni opera Moniuszki „Flis". Pocz. o godz. 6-ej wiecz.

INFORMACJE O FILMACH DOZWOL. DLA MŁODZIEŻY: Tel. 7-11-25.

W kinach

Adrja: „Perły korony".
Atlantic „Druga młodość".
Bałtyk: „Rosalie".
Capitol: „Wrzos".
Casino: „Obawa przed skandalem".
Colosseum: „Miłość w dżungli".
Czary: „W cztery oczy".
Elite: „Bohater naszych czasów" i „Kobieta zawsze ma rację".
Europa: „Drapieżne maleństwo".
Filharmonja: „Kobiety nad przepaścią".
Helios: „Skłamałem" i „Wizyta angielskiej pary królewskiej we Francji".
Imperial: „Przygody Tomka Sauyera".
Halja: „Jej obrońcy".
Jurata: „Pod żółtą flagą" i „Panowie towarzystwa".
Kino Miejskie: „Po wielkiej wojnie".
Kino paraflji św. Andrzeja: „Trójka włoska".
Majestic: „Pensjonarka".
Mewa: „Dzień na wyścigach" i „Podwójne wesele".
Nowa Tombola: „Żółty pirat" i „Jedna za miljon".
Palladium: „Paryżanka".
Pan: „Ostrożnie profesorze!"
Petit Trianon: „Nie znała miłości" i „Zaczęło się w pociągu".
Riałto: „Modelka".
Roma: „Tajemnice Indyj".
Raj: „Skłamałam" i „Czerwone jabłko".
Sokół: „Więzień królewski" i „Trzej muszkieterowie".
Sorrento: „Tajemnice żółtego miasta".
Studio: „Sprzedawca traktorów".
Sfinks: „Arena życia".
Stylowy: „Dla ciebie, senorito".
Światowid: „Lokaj Jaśnie Pani".
Świt: nieczynny.
Ton: „Książę i żebrak".
Uciecha: „Feralna trzynastka".
Victoria: „Pensjonarka".
Wanda: „Ten, którego ukochałam".
„Moja panna mama".

„BRATNIE DUSZE" W TEATRZE NOWYM

Teatr Nowy otworzy sezon w drugiej połowie września niegraną dotąd w Warszawie krotochwilą K. H. Rostworowskiego „Bratnie dusze", w reżyserji Antoniego Cwojdzińskiego, w dekoracjach St. Jabłczyńskiego, w obsadzie: Żukowski, Niwińska, Dominiak, Lubieńska i Roland.

Z TEATRÓW POLSKIEGO I MAŁEGO

Teatr Polski — dziś i codziennie świetna komedja J. Deval'a „Subretka", w reżyserji A. Węgierki, z Stefanją Jarosówną w roli tytułowej.

Teatr Mały — dziś i codziennie niezwykle interesująca komedja A. Birabeau „Pani Natura" w reżyserji Z. Ziemieńskiego. W rolach głównych: Mila Kamińska, J. Woskowski, St. Stępniówna, J. Kaliszewski, T. Fijewski. Dekoracje A. Węgierkowej.

W próbach pod kierunkiem reżyserskim A. Węgierki słynna komedja Sardou „Rozwiedźmy się" z J. Romanówną, A. Węgierką i W. Wojteckim, w nowym przekładzie A. Cwojdzińskiego.

Podróżuj samolotem

Radjo

NIEDZIELA, 11 września.

7.15 „Ave Maria". 7.20 Koncert poranny. 8.00 Dziennik poranny. 8.15 Audycja dla wsi. 9.15 Transmisja nabożeństwa z kościoła Ks.Ks. Misjonarzy Św. Krzyża w Warszawie. Po nabożeństwie muzyka z płyt. 11.45 „Dni Mickiewiczowskie w Nowogródku" — reportaż Zbigniewa Cis-Bankiewicza (z Baranowicz). 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Poranek muzyczny. 13.00 „W setną rocznicę urodzin Asnyka" — audycja literacka. 13.30 „Po wywczasach" — muzyka obiadowa. 15.00 Audycja dla wsi. 16.30 Oryginalny Teatr Wyobraźni. 17.10 Koncert. 17.40 Tygodnik dźwiękowy. 18.10 Podwieczorek przy mikrofonie. 20.00 Program na jutro. 20.05 Transmisja z Lublina Kongresu Młodej Wsi woj. lubelskiego. (zdjęcie dźwiękowe). 20.40 Przegląd polityczny. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 „Ta - joj" — wesoła audycja p.t. „Stoisko humoru" — w oprac. W. Budzyńskiego (ze Lwowa). 21.35 Wiadomości sportowe. 22.00 Koncert z Krakowa. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Komunikat meteorologiczny.

NIEDZIELA, 11 września
9.15 Transm. nabożeństwa z Kośc. Ks. Misjonarzy Św. Krzyża w Warszawie.
12.03 Poranek muzyczny z DWR.
13.00 „W setną rocznicę urodzin Asnyka" — aud. literacka.
18.10 Podwieczorek przy mikrofonie z D. W. R.
21.00 „Ta - joj".
22.00 „Rigoletto" — G. Verdi'ego reportaż operowy.

WARSZAWA II (Mokotów)

15.00 Zespół Czesława Lewandowskiego. 16.00 Feljeton aktualny. 16.10 Koncert solistów. 166.55 Program na jutro. 22.00 Muzyka taneczna z płyt. 23.00 Płyty.

KRÓTKOFALÓWKI

24.00 Zapowiedź stacji i dziennik w języku polskim i angielskim. 0.15 Co słychać w sporcie polskim? 0.20 „Adam Asnyk" — audycja muzyczno - słowna w setną rocznicę urodzin poety. 1.00 Chwilka dla dzieci. 1.20 Piosenki ludowe Jerzego Klimaszewskiego. 1.50 Gawęda ze słuchaczami w języku angielskim. 2.00 Polska Kapela Ludowa Feliksa Dzierżanowskiego. 2.50 Program na jutro.

PONIEDZIAŁEK, 12 września

6.15 „Kiedy ranne wstają zorze". 6.20 Muzyka z płyt. 6.45 Gimnastyka. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Koncert poranny. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Komunikat meteorologiczny dla uczestników międzynarodowych zawodów balonowych o puhar Gordon - Benetta. 11.00 Audycja dla szkół. 11.15 Płyty. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Audycja południowa. 15.15 Audycja dla dzieci. 15.30 Skrzynka techniczna. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Koncert rozrywkowy. 16.45 Konstanza, Pireus, Istambuł — wygł. Stanisław Sumiński. 17.00 Muzyka taneczna. 18.00 Pogadanka sportowa. 18.10 Koncert z Łodzi. 18.30 Audycja strzelecka. 19.00 Transmisja z uroczystości „Dni Mickiewiczowskich" w Nowogródku (z Wilna). 19.20 Pogadanka aktualna. 19.30 Koncert rozrywkowy. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Audycja dla wsi. 21.10 Chór Dana w swoim repertuarze. 21.50 Wiadomości sportowe. 22.00 Muzyka kameralna (płyty). 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Komunikat meteorologiczny. 23.10 Komunikat meteorologiczny dla uczestników międzynarodowych zawodów balonowych o puhar Gordon Bennetta.

Poniedziałek, 12 września.
6.45 Konstanza, Pireus, Istambuł — odczyt.
19.30 Koncert rozrywkowy.
21.10 Chór Dana w swoim repertuarze.
22.00 Muzyka kameralna od Haydna do Ravela: Schumann i Mendelssohn.

WARSZAWA II (Mokotów)

13.00 Koncert rozrywkowy. 14.00 Parę informacyj. 14.05 Program na jutro. 14.10 Ballady i pieśni Stanisława Moniuszki do słów Adama Mickiewicza. 15.00 Wiadomości sportowe. 15.05 Orkiestra salonowa Józefa Ihma. 17.00 Pogadanka aktualna. 17.10 Koncert. 18.20 Muzyka lekka i taneczna. 22.00 „Trzy spotkania z Żeromskim" — szkic literacki Stanisława Miłaszewskiego. 22.15 Muzyka lekka i taneczna. 23.10 Koncert kameralny.

KRÓTKOFALÓWKI

24.00 Zapowiedź stacji i dziennik w języku polskim i angielskim. 0.15 Pogadanka aktualna w języku angielskim. 0.20 Utwory fortepianowe w wyk. Jadwigi Szamotulskiej. 0.50 „Krzyże, kapliczki i figury przydrożne" — wygł. Sabina Jędraszko. 1.00 „Z przeszłości" — koncert rozrywkowy. 2.15 „Jesienne kwiaty i owoce" — wiersze wybrane. 2.25 Pieśni Karłowicza i Niewiadomskiego w wyk. Witolda Skrzypińskiego. Akompanjuje Stanisław Gawdziński. 2.50 Program na jutro.

Zapisujcie się do LOPP

TOWARZYSTWO ZAKŁADÓW CHEMICZNYCH „STREM" S. A.
Warszawa, Mazowiecka 7

KLEJ PEREŁKOWY

(patentowany) naszej produkcji znajduje na rynku krajowym coraz większe zastosowanie gdyż w porównaniu z innemi postaciami kleju posiada cały szereg zalet, stwarzających ogrom udogodn eń dla konsumenta. Zalety te polegają:

znak ochronny dla kleju kostnego

1) **na zupełnej jednolitości towaru,**
2) **na ułatwieniu dozowania, t. j. wymierzaniu ilości wody, niezbędnej do rozpuszczenia kleju,**
3) **na unikaniu marnotrawstwa przez użycie tylko takiej ilości kleju, jaka jest istotnie potrzebna,**
4) **na ogromnej oszczędności czasu przy przygotowaniu kleju do użytku.**

Wyłączne prawo produkowania w Polsce KLEJU KOSTNEGO i SKÓRNEGO w PEREŁKACH posiada Towarzystwo Zakładów Chemicznych „STREM" S. A.

Zwiększający się z każdym dniem popyt na KLEJ PEREŁKOWY spowodował, że konkurencja ofiarowuje klej mielony pod różnemi nazwami, jak np. klej ziarnisty i t. p., a to w celu wprowadzenia w błąd odbiorców kleju.
Wobec tego, Towarzystwo Zakładów Chemicznych „STREM" S.A. zwraca specjalną uwagę Szanownych Odbiorców, że tylko KLEJ PEREŁKOWY marki „STREM" zapewnia konsumentowi powyżej wskazane udogodnienia i korzyści i prosi o zwrócenie uwagi zarówno na nazwę

znak ochronny kleju skórnego

KLEJ PEREŁKOWY
jak i na markę
„STREM"

932

Ociemniali pracują tak jak widzący

Trzeba im tylko dać możność zarobkowania

Dziwnie ruchliwe palce szybko przebiegają z miejsca na miejsce. macają wypukłe punkciki na białym papierze, przesuwają się niżej, wiersz za wierszem. Jeszcze chwila i trzeba odwrócić kartę.

Niewidomy chłopiec przeczytał ją. To jest książka, drukowana systemem Braile'a, cudownym wynalazkiem, którym ten niewidomy lekarz obdarzył świat ludzi, podobnie jak on pozbawionych wzroku. Dzięki temu wspaniałemu wynalazkowi ślepi czytają, ślepipiszą, kształcą się, uczestniczą w ogólnym dorobku cywilizacji ludzkiej.

— Chce pan? Napiszę coś — proponuje niewidomy chłopiec.

I już pisze. Króciutkim, metalowym rylcem, do złudzenia przypominającym ołówek, wybija braileowskie znaki w grubym niebieskim papierze, poprzez małe kwadratowe otworki czegoś podobnego do dziurkowanej linji. **Robota idzie szybko. Człowiek widzący nie napisałby prędzej na maszynie.**

Napisał wierszyk. Oto pierwsza strofka:

„Widziałem brzózkę, którą wicher giął...

„Widziałem". Jakże tragicznie brzmi to słowo w ustach ślepca. Czy rzeczywiście oczy jego spoglądały kiedy na świat Boży? — A więc tak. Kiedyś, kiedyś... To był wypadek.. Miał pięć lat, gdy zdarzyła się katastrofa **W oczy sypnęły mu odłamki rozbitego szkła.** To było tak dawno. Dziś przecież ma już czternaście lat. Pamięta jeszcze jakieś kształty. Pamięta niektóre barwy. **I... skończył szkołę powszechną.** Dzięki Braile'owi.

Dodajmy też, że dzięki Towarzystwu Opieki nad Ociemniałymi. To jeden z tych, nad którymi roztoczyła swe skrzydła ta pożyteczna organizacja. **Gdyby nie owa opieka — ten chołpiec, jak wielu innych jemu podobnych, byłby ciężarem dla społeczeństwa,** byłby jego nieużytecznym członkiem. Towarzystwo dało mu wykształcenie ogólne, nauczyło wyrobu koszyków, a więc dało fach w ręce. W myśl zasady, że niewidomy może i powinien być pożyteczny, że może i powinien pracować.

Ile jest takich szkół, takich zakładów, w których uczą się i pracują niewidomi? — Niestety, nie tak wiele. Statystyka wykazuje, że mamy w Polsce blisko 30.000 ludzi, którzy są ociemniali od urodzenia, albo stracili wzrok wskutek jakiegoś nieszczęśliwego wypadku. W tej liczbie jest kilka tysięcy dzieci, ale zaledwie parę setek tylko pobiera wykształcenie w specjalnych szkołach.

Te szkoły, te zakłady, utrzymywane przez Towarzystwo są w Warszawie i Chorzowie, są wreszcie w Warszawie, Luskach, Chorzowie, Poznaniu, Krakowie i Wilnie patronaty, dostarczające pracy niewidomym dorosłym, okazujące im różnorodną pomoc.

Praca Towarzystwa jest owocna, jest wydajna, ale — niestety — odbywa się w bardzo trudnych warunkach materjalnych. Towarzystwu brak środków, brak pieniędzy. Zrozumiałe więc, że zasłużona organizacja chce się o nie zwrócić do społeczeństwa.

Na cele Towarzyswa odbędzie się w Warszawie **zbiórka publiczna w dniach 17, 18 i 19 września.** Ale tylko jeden dzień przeznaczono na kwestę uliczną. W ciągu dwu pozostałych zbórki będą się odbywały za pomocą specjalnych list imiennych, które będą krążyć po biurach, po urzędach, po mieszkaniach prywatnych.

Do tej pracy zbiórkowej potrzeba całego zastępu delegatek, delegatów. Kto więc ma chęć przysłużenia się tej pięknej akcji — niech się zgłosi do Towarzystwa, niech telefonuje. Adres: Marszałkowska 74, m. 17, tel. 8 — 81 — 44.

Tej zbiórce nie trzeba skąpić grosza. Pamiętajmy, że każdy datek zwiększy możliwość stworzenia jeszcze jednego warsztatu pracy dla niewidomych.

J. M. T.

Poleca ostatnie modele okryć i sukien **J. SKWARA, Wielka 2**
610

Nowe znaczki sądowe

Władze sądowe emitują w najbliższym czasie nowe znaczki sądowe wartości 50 gr. i 1 zł.

Znaczki sądowe starego typu używane będą do końca b. r., poczem wymieniać je będą kasy skarbowe.

Zakwitły drzewa owocowe

W wielu miejscowościach powiatu brzeskiego poraz drugi zakwitły drzewa owocowe, przeważnie wiśnie. Zakwitły również akacje i kasztany.

Ludność miejscowa wróży na tej podstawie ciepłą i suchą jesień.

Ogłoszenia drobne

Froterowanie wiórkowanie, cyklinowanie, mycie i opatrywanie okien, sprzątanie biur i mieszkań, dezynfekcja, od pluskiew, czyszczenie tapet i sufitów pastą na sucho, oraz stała ich konserwacja, robota fachowa, Cegielski, Browarna Nr. 3, tel. 6-28-92. 53

Udziela lekcji niemieckiego, francuskiego. Wyższe wykształcenie. Oferty pod „B.B." „Kurjer Polski". Al. Jerozolimskie 33. 931

POPOŁUDNIÓWKI W NARODOWYM I LETNIM

Dziś o godz. 4-ej pop. w **Teatrze Narodowym** ukaże się kapitalny **„Zielony frak"** w premjerowej obsadzie z Ćwiklińską, Żelińską, Niwińską, Leszczyńskim, Stanisławskim, Frenklem i Fritschem na czele.

Teatr Letni o godz. 4-ej pop. daje arcyzabawne „Kłopoty Bourrachona", z popisową rolą Michała Znicza.

Wieś Piotrkowska
wzorem
Impoująca siedziba urzędu gm. Krzyżanów

Uwagę licznych przejezdnych na ważnej arterii komunikacyjnej Piotrków — Częstochowa przykuwa wzniesiony przed niedawnym czasem imponujący budynek — siedziba Urzędu gm. Krzyżanów w Siomkach. Budynek ten, zastosowany do najbardziej nowoczesnych wymogów i potrzeb samorządu gminnego, wzniesiony został dzięki niestrudzonej pracy wójta tej gminy p. Kołacińskiego.

Wójt p. Kołaciński, cieszący się powszechnym mirem wśród mieszkańców całej okolicy, zyskał sobie ze strony społeczeństwa poparcie w swych poczynaniach. Wiele trudu i wysiłków poniósł p. Kołaciński, zanim uzyskał odpowiednie kredyty, nie zrażając kłodami, rzucanymi pod nogi przez malkontentów, dążył wytrwale do realizacji powziętego planu. Wydatną pomoc na tym odcinku pracy zwierzchnika gminy wykazali mieszkańcy, w zrozumieniu potrzeby takiej siedziby. Wobec poczynań Pana Wójta obywatelskie stanowisko zajęło Dominium Jeżów z prezesem p. Bronisławem Lisowskim, ofiarowując bezinteresownie obszerny plac, na którym mieści się budynek.

Również z wydatną pomocą przyszły Zakłady Przemysłowe Wola Krzysztoporska, wpłacając zgóry podatki na rzecz samorządu gminnego, w wysokości 7.000 złotych.Koszt wzniesionego gmachu wynosi około 30.000 złotych.

Uznaniem za pełną poświęcenia pracę dla wójta p. Kołacińskiego była podniosła uroczystość poświęcenia tej siedziby Urzędu gminnego, z udziałem Starosty powiatowego p. Włodzimierza Sochackiego, przedstawicieli władz, duchowieństwa z Milejowa i Bogdanowa, prezesa Bronisława Lisowskiego, dyrektorów Inż. Edwarda Szereszewskiego i Inż. Jakuba Szpilfogla, radnych, sołtysów. Podczas uroczystości przygrywała orkiestra Ochotniczej Straży Pożarnej z Woli Krzysztoporskiej oraz wzięła udział ta organizacja ze swoim sprężystym vice—Naczelnikiem p. Michałem Wotujczykiem na czele.

Zmiany w P. Z. U. W.
w Piotrkowie

Inż Tadeusz Kawczak, zastępca Naczelnika P. Z. U. W. w Piotrkowie przeniesiony został na wyższe stanowisko kierownika Referatu Rolnego przy Wojewódzkiem P. Z. U. W. we Lwowie.

Udawał żebraka
aby nie płacić podatków

Aron Mikelberg, zamieszkały w Sulejowie pod Piotrkowem ma w II Urzędzie Skarbowym w Piotrkowie bardzo duże zaległości podatkowe do uregulowania, gdyż nie płaci wcale podatków, tłomacząc sią, że jest bardzo biedny i nie ma z czego żyć.

Tymczasem jednemu z funkcjonariuszów Urzędu Skarbowego udało się znaleźć w mieszkaniu Mikelberga 3.000 zł. w gotówce, które zakwestionowano na poczet należności skarbowych.

Takich „biedaków” niestety jest znacznie więcej.

Zawiadomienie

Poczynając od dnia 5 bm. autobusy z Piotrkowa do Bełchatowa kursują jak następuje

O godzinie 8.10, 14.10 i 18.30 przez Mzurki.

O godzinie 11.10, 15.30 i 21.25 przez Wolę Krzysztoporską

NAUCZYCIELKA udziela lekcyj języków i muzyki od 11 ul. Piłsudskiego 69 — 6.

Lustracja ministerialna
nowej autostrady

Z powodu zakończenia robót około budowy autostrady na odcinku Piotrków — Niechcice — Kamińsk — Radomsko, prowadzonych przez firmę „Kondrobit” do Piotrkowa przybędą pp. wicepremier Kwiatkowski i wiceminister komunikacji Piasecki, którzy dokonają lustracji przeprowadzonych na tym odcinku robót i autostradę obejmą w posiadanie Państwa.

Nowowybudowana autostrada łączyć będzie stolicę kraju z Górnym Śląskiem.

Na zjazd K. S. M.

Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej przy parafii Św. Jakuba w Piotrkowie udaje się na zjazd K. S. M. do Częsrochowy, wyjedzie 20-tu młodzieńców, w czym 10 pojedzie koleją, a drugich 10 na rowerach.

Komunikat

Miejscowe władze, mając na celu zdrowie mieszkańców Piotrkowa poleciły bardziej intensywną czystkę bezpańskich psów wałęsających się po ulicach.

Lecz z chwilą gdy młodzież szkolna wróciła z letnich wywczasów, godziny łowienia psów winny być ściśle oznaczone, tak jak w całym cywilizowanym świecie, by nie wywoływać zbiegowisk, nie dostarczać niezdrowych sensacji i nie budzić w młodych duszach sadyzmu. Rodzice i szkoły usiłują zaszczepić dzieciom przyjaźń dla zwierząt a rakarz używa ich do naganki i im wyższa kultura — tem większą opieką otaczane są zwierzęta. Przykładem Anglja „Psy powinny być w kagańcach”. Jednak każdy, kto psy hodował, wie, że czasem, starego psa nie sposób oswoić z kagańcem: dostaje ataku szału, wije się konwulsyjnie po ziemi usiłuje łapami zedrzeć kaganiec ze łba i nie chce zrobić nawet kilku kroków. Właściciel jest bezsilny..,

Ostre zarządzenia, zwrócone są głównie przeciw psom pozbawionym opieki, gdyż one przedewszystkiem mogą rozsiewać zarazki wścieklizny. Tymczasem na ulicach odbywają się polowania na psy, których właściciele są znani, a tak troskliwi o swych wychowanków, że w razie jakiegókolwiek niedomagania, zwracają się o radę do lekarzy weterynarii. Te psy z pewnością nie są niebezpieczne dla otoczenia.

Byliśmy świadkiem jak pewna starsza osoba z wrażenia że jej pies znalazł się w niebezpieczeństwie zasłabła i trzeba ją było ratować w aptece.

Tow. Opieki nad Zwierzętami żywi nadzieję, że władze uwzględnią nasze postulaty i przychylą się do naszej prośby.

KRAWCOWA poszukuje pracy chętnie na wyjazd.
Ulica Belzacka 11 m. 2.

DZIENNIK RADIOWY
Pożegnalne koncerty na D. W. R.

W niedzielę, dnia 11 września zamyka swe podwoje Doroczna Wystawa Radiowa. Wraz znią skończą się publiczne koncerty organizowane przez Polskie Radio w studio teatralnej sali Y M C A. Zamknie się łańcuch koncertów poważnych i lekkich, występów świetnych artystów wszelkiego rodzaju.

Ci sami srtyści, którzy zainaugurowali koncerty wystawowe zakończą je jakby wspaniałym akordem: Orkiestra Symfoniczna Polskiego Radia pod dyrekcją G. Fitelberga i Barbara Kostrzewska. „Poranek muzyczny” rozpocznie się (o godzinie 12.03) Wagnera „Polonia” i przyniesie w dalszym swym przebiegu utwory popularne wielkich kompozytorów. W koncercie udział weźmie nasz znakomity śpiewak, który niedawno powrócił z zagranicy Jerzy Czaplicki.

Ulubienieca publiczności Barbara Kostrzewska wystąpi w ramach "Podwieczorku przy mikrofonie” o godzinie 18 min. 10 Program „Podwieczorku” będziebardzo urozmaicony, tym bardziej, że wezmą w nim udział również Mała Orkiestra Polskiego Radia pod dyrekcją Z. Górzyńskiego „Dziarskie Chłopy” Aleksander Jawor, Maria Chmurkowska i Irena Pauli.

22.000 osób zwiedziło w ciągu tygodnia Doroczną Wystawę Radiową.

Otwarta w tym roku w stolicy po raz pierwszy Doroczna Wystawa Radiowa cieszy się ogromnym zainteresowaniem. Wystawę zwiedzają nie tylko mieszkańcy Warszawy. ale również tysiące radiosłuchaczy z najdalszych stron kraju, dzięki uruchomieniu ponad 15 pociągów popularnych. Każdym pociągiem przyjeżdża do stolicy przeciętnie po 1000 osób. Wystawę w ciągu tygodnia zwiedziło już ponad 22.000 gości.

Komunikat

w sprawie kart kontroli przemiału zboża na cele obrotu gospodarczego.

Na podstawie Rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 19 sierpnia 1938 roku (Dz. U. R. P. Nr. 61 poz. 477) Z a r z ą d Miejski zawiadamia osoby zainteresowane, że wydaje producentom i pracownikom rolnym t. zw. imienne karty kontroli przemiału gospodarczego za opłatą 10 gr. od każdej karty.

Karty kontroli otrzymywać można w lokalu Zarządu Miejskiego przy ul. Piłsudskiego Nr. 41 (dom Braulińskiego) w godzinach urzędowych od 10 do 12 w południe codziennie.

POSZUKUJĘ FACHOWEJ KELNERKI oraz bufetowej.
Redakcja Fachowa.

Czy jesteś członkiem LOPP

ZAOSZCZĘDZISZ SOBIE TROSKI i KŁOPOTÓW, ŻĄDAJĄC WYRAŹNIE i PRZYJMUJĄC JEDYNIE ORYGINALNE „OLLA” GUM.2
„OLLA” Guma
PATENT FRANC. NR. 790 504
PATENT AMER. NR. 1059 701

Na zabawach wiejskich płynie krew

Ochotnicza straż pożarna we wsi Podstole pod Piotrkowem urządziła zabawę taneczną, na której doszło do krwawej awantury. Mianowicie dwaj bracia: Władysław i Kazimierz Buliński w czasie sprzeczki o tancerkę rzucili się na swego sąsiada, Ignacego Wośko, zadając mu szereg bardzo ciężkich uszkodzeń nożem. Rannego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala w Piotrkowie.

9-letnia dziewczynka pod kołami roweru

Jadący rowerem Zdzisław Sikorski, zamieszkały w Piotrkowie przy ul. Jerozolimskiej — najechał na przechodzącą przez jezdnię ul. Piłsudskiego 9-letnią uczenicę szkoły powszechnej Zofię Rudzką, która doznała ciężkich ogólnych obrażeń ciała.

Redakcja i Administracja
ul. Słowackiego 28 parter wejście od frontu

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy jednoszpaltowy 40 groszy; w tekście 60 groszy. Ogłoszenia drobne 20 groszy za wyraz.

Prenumerata za „DZIENNIK NARODOWY” wraz z dostawą do domu lub przesyłką pocztową wynosi 3 złote miesięcznie.

OGRÓD OWOCOWY (sad) 1 morgowy 2 frontowy w środku domek (pokój z kuchnią) przy ul. Jerozolimskiej 6 — do sprzedania.
Wiadomość: ul. Jerozolimska Nr. 1.

Popierajcie L.O.P.P

Zawiadamiam P.T. Klientelę, że skład manufaktury
p.f. A. Torenberg
Piotrków Trybunalski, ul. Toruńska 1
zaopatrzony został na nadchodzący sezon jesienno-zimowy w najbogatszy wybór materiałów męskich i damskich z pierwszędnych fabryk krajowych bielskich i tomaszowskich, Jankowskiego, „Astra”, „Szara” i t.d.
Najbogatsze i najmodniejsze wzory i desenie materiałów ubraniowych i paltotowych!!!
Najlepsze gatunki szewiotów i kamgarnów!!!
Obejrzenie nie obowiązuje do kupna!!!
UWAGA: Dla PP. Urzędniczek i Urzędników specjalne zniżki i najdogodniejsze warunki spłaty.
Bogaty wybór materiałów uczniowskich na palta i mundurki szkolne.
Polecając się łaskawym względom P. T. Klienteli, pozostaję z poważaniem *A. TORENBERG*

Redaktor i Wydawca: TOMASZ PLUTA.
Drukarnia „Krajowa“ Piotrków, Sienkiewicza 14, tel. 13-31.

Pijcie znakomite piwa miejscowego browaru